

TEORETYCZNE PODSTAWY PROBACJI

Andrzej Bałandynowicz

Probacja – wielopasmowa teoria resocjalizacji z udziałem społeczeństwa

1. Filozofia probacji – ogólna prezentacja zagadnienia

Przestępstwo jako przejaw zachowania dewiacyjnego dotyczącego wolne społeczeństwo uległo w trakcie długiej ewolucji licznym zmianom. Naukowcy spekulują na temat natury, efektów i sposobu kontrolowania tego antyspołecznego zachowania. Niekończąca się debata na temat środków, jakie może przedsięwziąć społeczeństwo w celu zapobiegania antyspołecznym zachowaniom, pozostaje nierozstrzygnięta. Jednakże ujawniła ona różne aspekty tego skomplikowanego zjawiska społecznego.

Ludzie nie czują się bezpieczni nie tylko z powodu bezsilności prawa, lecz także w nie mniejszym stopniu z powodu przemocy ze strony innych osób. W społeczeństwach prymitywnych wydawała się istnieć wewnątrzplemienna solidarność. Solidarność ta ulegała zakłóceniom w przypadku, gdy jakikolwiek członek społeczności używał przemocy w stosunku do innego jej członka. Istniejące dowody wskazują na to, że odpowiedź społeczności w celu powstrzymania tego dewiacyjnego zachowania była natychmiastowa. Wraz ze wzrostem coraz bardziej złożonych grup społecznych odkrywano nowe sposoby zapobiegania atakom gwałtów. Historia pełna jest przykładów nieludzkiego i brutalnego sposobu traktowania tych, którzy pogwałcili fundamentalne formy współżycia społecznego.

Istnieje duży zasób literatury pozwalający poznać idee związane z przestępczością oraz metody stosowane w celu jej powstrzymania. Cała istniejąca literatura podpisuje się pod stwierdzeniem, że karanie przestępców było

szczególną mieszaniną zemsty, fizycznego powstrzymywania oraz krępowania, a także reformowania.

Najwcześniejsze formy kar nakładane przez zorganizowane społeczeństwo na przestępców miały za zadanie eliminację przestępcy oraz jego powstrzymanie, aby więcej nie zagrażał społeczeństwu. Uciekano się głównie do metod wygnania i transportacji.

W dobie racjonalizmu w późnym XVIII i wczesnym XIX wieku struktura wyroków uległa zmianie. Niewielka liczba przestępstw wymagała kar cielesnych, podczas gdy większość przestępców posyłano do więzienia. To przejście od barbarzyńskich metod karania do prewencyjnych (więzienie) zapoczątkowane zostało przez Beccaria i Benthama. W XIX wieku zapoczątkowano programy mające na celu resocjalizację przestępców w więzieniach w oparciu o autonomię i godność skazanego oraz z zachowaniem praw osób uwięzionych.

Wraz z postępem nauki i technologii oraz rozwojem industrializacji powstało wiele czynników powodujących dezorganizację społeczeństwa, przyczyniając się tym samym do wzrostu przestępczości. Przeważnie były to drobne przestępstwa, zaś więzienia przepełnione były drobnymi przestępcami, których wyroki były zbyt krótkie, by rozpocząć działalność resocjalizacyjną. Ich krótki pobyt w więzieniach stanowił raczej problem dla zarządzających więzieniami, gdyż klasyfikacja była znacznie utrudniona oraz powstawały nowe grupy przestępców, np. recydywistów.

W późnym okresie XIX wieku nowe kierunki w dziedzinie resocjalizacji zmieniły pojęcia przestępczości i kryminologii. Przestępstwa i wykroczenia popełniane przez osoby uznano za oznakę porażki i dezorganizacji społeczeństwa oraz samego sprawcy. Pozbawienie przestępców kontaktu z instytucjami społecznymi, które mogły być pomocne w doprowadzeniu ich na właściwą drogę, uznano za szczególnie przejaw takiej porażki, a zatem sposób resocjalizacji postrzegano jako ofertę więzi przestępcy ze społeczeństwem, integracji społecznej, odbudowę więzi rodzinnych, zdobywanie wykształcenia i zatrudnienia, zabezpieczenie na dłuższy okres, znalezienie miejsca pracy dla przestępcy w wolnym społeczeństwie. Działanie takie powinno obejmować nie tylko zmianę przestępcy, na którym ogniskowały się dotychczas wszelkie wysiłki, ale również zmianę całego społeczeństwa i jego instytucji.

Nadając kształt praktyczny przedstawionej filozofii traktowania przestępców, główny nacisk kładzie się obecnie na jak największe wykorzystanie resocjalizacji wspierającej w otwartym społeczeństwie. Dzieje się tak dlatego, że instytucje opiekuńcze praktycznie nie mają dostępu do programów resocjalizacyjnych, profesjonalnej obsługi i publicznego wsparcia. Dlatego program resocjalizacyjny w oparciu o społeczeństwo stanowi alternatywę dla programów instytucjonalnych.

Nie ma prostej definicji resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo. Jest to raczej filozoficzne podejście do ludzkiego traktowania sprawców przestępstw, stosunkowo nowe podejście w zakresie organizacji działań.

Resocjalizację w oparciu o społeczeństwo definiowano jako całość działań opiekuńczych, wychowawczych i terapeutycznych, które zachodzą w społeczeństwie. Definicja ta wydaje się jednak zbyt wąska. Operowanie jedynie programem resocjalizacji w społeczeństwie bez jego znaczącego udziału sprawia, że program ten jest raczej na społeczeństwo zorientowany niż o nie oparty. Resocjalizacja w oparciu o społeczeństwo obejmuje każde działanie mające na celu pomoc sprawcy przestępstwa w powrocie na drogę prawa. Definicja ta nie identyfikuje jednak kryteriów i założeń pozwalających rozróżnić programy resocjalizacyjne oparte o społeczeństwo od innego typu programów. Jest zatem równie wąska i równie statyczna jak poprzednia.

Mówiąc szerzej, program resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo jest tym, co wpływa na więzi między sprawcą a społecznością lokalną, tj. prawdziwym zaangażowaniem przestępcy w powiązania lokalne, które wytwarzają dobra i usługi wymagane przez tą społeczność. Obejmują one edukację, zatrudnienie, rekreację, działania socjalne i praktyki religijne.

Uznawanie danego programu do kategorii programu resocjalizacyjnego w oparciu o społeczeństwo tylko dlatego, że zakłada minimalną kontrolę lub dozór, jest błędne. Niewątpliwie, niektóre programy zakładają minimum kontroli czy dozoru (np. biura dla młodzieży, kliniki dla alkoholików lub narkomanów), lecz niektóre instytucje resocjalizujące mają równie mało restrykcyjne programy (urlopy, przepustki do pracy). Dlatego stopień kontroli i dozoru nie powala na odpowiednie rozróżnienie między programami resocjalizacyjnymi w oparciu o społeczeństwo oraz działaniami instytucjonalnymi.

Aby umieścić program w kategorii resocjalizacji opartej na społeczeństwie, ważne wydaje się stwierdzenie o istotnych więziach ze społecznością lokalną. Istota tych więzi zależy od częstotliwości, czasu ich trwania oraz jakości stosunków wśród pracowników, podopiecznych i społeczeństwa. Wszystkie te zmienne stanowią podstawę dywersyfikacji między programem opartym o społeczeństwo i innymi strategiami.

Podsumowując, najbardziej sensowna i wyczerpująca wydaje się definicja Centrum Sprawiedliwości Karnej Harwardzkiej Szkoły Prawa: „Im więcej klientów uczestniczących w legalnych działaniach wspierających obejmuje dany program, tym bardziej opiera się on o społeczeństwo”¹.

Programy te obejmują szereg pozawięziennych oddziaływań, takich jak udzielanie przepustek do pracy, urlopów, *halfway houses* (domy pracy), zwolnienia warunkowe i probacja.

¹ N. Morris, M. Tonry, *Between prison and probation: Intermediate punishments in a rational sentencing system*, Oxford University Press, New York 1990, s. 125.

Jednym z najwcześniejszych środków zwalniania więźniów przed zakończeniem wyroku były przepustki do pracy. Mają one swój początek w Rzymie w okresie masowych robót publicznych, do których angażowano więźniów. Nie mieli oni jednak widoków na uwolnienie – ich praca była jedynie inną formą niewolnictwa.

W 1913 r. w Wisconsin zezwolono drobnym przestępcom na kontynuowanie pracy podczas odbywania kary więzienia. W odniesieniu do innych przestępców zasadę tę zaczęto stosować w innych stanach, aż do uchwalenia Aktu Federalnego o Resocjalizacji Więźniów, który ustanowił przepustki do pracy, urlopy i centra resocjalizacji społecznej dla więźniów federalnych.

Przepustka do pracy nie jest substytutem zwolnienia warunkowego, ale daje kuratorom możliwość efektywnego nadzoru przestępcy. Nie jest ona również w żadnym sensie alternatywą dla kary więzienia. Służy raczej sprawdzeniu przestępców oraz ich umiejętności zawodowych, jak również możliwości kontrolowania swojego zachowania w społeczeństwie. Sprawca musi się meldować w instytucji mimo faktu, że większą część czasu spędza poza nią. Jest to zatem częściowa alternatywa, a nie całkowite uwolnienie.

Inną formę niepełnego uwięzienia stanowią urlopy. Przez wiele lat były one wykorzystywane w sposób nieformalny. Śmierć członka rodziny lub jakakolwiek inna sytuacja kryzysowa stanowiły główne powody zwracania się o udzielenie urlopu. Obecnie środek ten jest używany do różnych celów, włącznie z wizytami w domu podczas wakacji i świąt lub też przed zwolnieniem tak, aby powrót na wolność był procesem stopniowym. Zaletą tego programu jest też edukacja. Główną korzyścią płynącą z urlopów jest zmniejszenie napięcia seksualnego u skazanych umieszczonych w instytucjach zamkniętych.

Powszechnie wiadomo, że nagłe zwolnienie więźnia po długim okresie kary powoduje u niego szok kulturowy. Jest on zatem niezdolny do resocjalizacji. Aby uniknąć takiej kryzysowej sytuacji, przestępcę wprowadza się do społeczeństwa stopniowo. Proces ten nosi nazwę stopniowego zwalniania. Ułatwia on zniesienie szoku kulturowego, którego doświadcza zinstytucjonalizowany przestępca. Program ten nie stanowi alternatywy dla uwięzienia i może pomóc w eliminacji destrukcyjnych oraz wytwarzających uległość efektów uwięzienia.

Halfway house jest tworem długich badań nad znalezieniem alternatywy dla uwięzienia. Jest to miejsce, gdzie przestępca może czerpać korzyści z pracy lub nauki na wolności, rezydując jednocześnie w społeczności. Początkowo *halfway houses* były rezydencjami dla bezdomnych zwalnianych z więzienia. Potem używano ich do różnych celów. W ostatnich latach służyły jako miejsca budowania więzi społecznych lub centra opiekujące się przestępcami przed ich uwolnieniem.

Centra mające za zadanie prowadzić oraz opiekować się przestępcą przed jego zwolnieniem powstały w głównych metropoliach USA w 1961 r. Przestępcy byli odsyłani tam na kilka miesięcy przed zwolnieniem. Personel tych instytucji dobierano na podstawie kierunku resocjalizacji oraz zdolności doradczych. Przestępca może pracować i uczęszczać do szkoły w społeczności bez dozoru lub uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez *halfway houses*.

Słowo „parole” pochodzi z francuskiego i oznacza „daję słowo”. Definicja słownikowa to „słowo honoru”. Po raz pierwszy w kontekście programu resocjalizacyjnego słowo to użyte zostało w 1847 r. przez Samuela G. Howe’a.

Dopiero w 1972 r. Narodowa Rada ds. Resocjalizacji i Zwolnień Warunkowych Administracji w Nowym Orleanie uchwaliła, że definicja zwolnienia warunkowego powinna zawierać dwa elementy: 1) decyzję stosownych władz określającą, jaka część kary może zostać odbyta poza więzieniem oraz 2) status – odbycie kary pozostałego wyroku w społeczeństwie zgodnie z zasadami i regułami określonymi przez Ławę ds. Zwolnień Warunkowych oraz Radę ds. Zwolnień Warunkowych.

Zwolnienie warunkowe jest procedurą, zgodnie z którą osoba uważana za spełniającą warunki zwolnienia warunkowego może zostać zwolniona w stosowanym czasie przez Radę ds. Zwolnień Warunkowych przed odbyciem całego wyroku. Resztę kary może odsłużyć w społeczeństwie pod dozorem kuratora. Jeżeli osoba ta nie wywiąże się z warunków zwolnienia, może wrócić do więzienia.

Rozwój koncepcji zwolnień warunkowych można przypisać różnym środkom, takim jak: transportacja więźniów, angielski lub irlandzki nakaz opuszczenia kraju, oraz pracom reformatorów amerykańskich w XIX w. Niezależnie u podstaw zwolnienia warunkowego doszukać się można trzech głównych przesłanek: tj. darowanie części kary, podpisanie przez skazanego kontraktu i nadzór sądowo-kuratorski.

Probacja jako środek resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo bazuje na teorii, że najlepszym sposobem osiągnięcia celu, jakim jest resocjalizacja, jest organizowanie sankcji kryminalnych w społeczeństwie w przypadkach, gdy jest to uzasadnione funkcjami kary. Zakłada się, że dana osoba nauczy się z powodzeniem żyć w społeczeństwie, a nie w sztucznym i oderwanym środowisku, jakim jest instytucja więzienna. Probacja jako środek resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo, w połączeniu z sensownym zaangażowaniem społecznym, zapewnia wymagane oddziaływanie społeczne, ekonomiczne oraz osobowościowe.

Korzyści płynące z probacji są ogromne. Doprowadziły one Sanforda Batesa, znanego amerykańskiego eksperta prawa karnego, do stwierdzenia, że „probacja może być uważana za inwestycję w ludzkość. Zachęca zamiast

przynosić rozgoryczenie. Buduje, a nie degraduje. Jest inwestycją w ochronę społeczeństwa².

Według Panakala: „Tak jak współczesna medycyna, podkreślająca wagę dbania o zdrowie jako sposób zapobiegania chorobom, tak i probacja kładzie nacisk na zapobieganie zachowaniom niezgodnym z prawem poprzez promocję zachowań zgodnych z prawem. Faworyzując resocjalizację zamiast więzienia, probacja chroni społeczeństwo i jednocześnie zapobiega zbrodniom³”.

Tennerbaum słusznie podsumował znaczenie probacji: „Probacja pomaga uniknąć druzgocących efektów na osobowość ludzką, które są często wynikiem uwięzienia. Probacja pozwala zachować osobowość w jej dawnych ramach: nie powoduje nagłych i gwałtownych zmian nawyków, nie niszczy więzi rodzinnych, kontaktów z przyjaciółmi i ekonomicznej niezależności. Pozwala zachować te wszystkie dotychczasowe nawyki, które były dobre, każdy kontakt, zainteresowanie, emocje. Automatycznie wychodzą do gry przyzwyczajenia, które mogą być użyte do zachowania związków ze społeczeństwem w oczekiwanych normach i stają się ważnym czynnikiem umożliwiającym wyprowadzenie danej osoby na dobrą drogę. Przesłanki, za które została aresztowana, nie są dramatyzowane i nie używa się ich jako powodu do zakłócania rytmu jej życia⁴”.

Oprócz tych korzyści często wspomina się, że wychowanie sprawcy w społeczeństwie tą metodą jest o wiele mniej kosztowne niż utrzymywanie go w więzieniu.

W USA obliczono, że utrzymanie przestępcy w więzieniu kosztuje od 10 do 13 razy więcej niż jego nadzorowanie w społeczeństwie. W innym raporcie ukazano, że probacja kosztuje zwykle od 100 do 300 USD rocznie, a utrzymanie przestępcy w więzieniu waha się od 1000 do 3000 USD rocznie.

Brak społecznej stygmatyzacji oraz minimalne ryzyko recydywizmu uważa się także za zalety probacji.

Termin „probacja” pochodzi od łacińskiego słowa „probare” oznaczającego próbować, testować. Powyższe znaczenie terminu stanowiącego istotę probacji posunęło się daleko do przodu, zacierając jego tradycyjne prawnicze znaczenie. Odnośnie probacji pojawiło się wiele koncepcji.

² A survey of intermediate sanctions, US Department of Justice, Washington DC 1990, Office of Justice Programs, National Institute of Corrections, s. 106.

³ Prison boot camps: Short-term costs reduced, but long-term impact uncertain, US General Accounting Office, Washington 1993, s. 72.

⁴ J. Shaw, D. MacKenzie, The one-year community supervision performance of drug offenders and Louisiana DOC-identified substance abusers graduating from Shock incarceration, Journal of Criminal Justice 1992, nr 20, s. 91.

Probacja jest formą sankcji kryminalnych nałożoną przez sąd na sprawcę, po ogłoszeniu wyroku uznającego go winnym, lecz bez uprzedniego nałożenia na niego kary więzienia.

W Anglii najbardziej zbliżoną definicję zaproponował Komitet Morrisona: „Probacja jest poddaniem sprawcy, który pozostaje na wolności nadzorowi pracownika społecznego, który jest urzędnikiem sądowym, na czas określony”⁵. W Ameryce, Stowarzyszenie Prawnicze definiuje użycie terminu „probacja” jako wyrok nie obejmujący skazania, który określa warunki i przyznaje sądowi orzekającemu prawo do zmodyfikowania warunków wyroku lub jego ponownego orzeczenia w stosunku do sprawcy, który te warunki pogwałcił.

Departament Spraw Wewnętrznych ONZ w 1951 r. (w opracowaniu „Probacja i analogiczne środki”) zdefiniował probację jako proces resocjalizacji przypisany przez sąd w stosunku do osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa w świetle prawa, podczas którego osoba poddana kurateli żyje w społeczeństwie i reguluje swoje życie zgodnie z warunkami ustanowionymi przez sąd lub inną władzę i pozostaje pod nadzorem kuratora⁶.

Ze względu na różnorodność ujęć definicyjnych terminu probacja, porządkuję klasyfikację tego terminu ze względu na określone kryteria:

- formalno-prawne – według tej definicji probacja jest po prostu wstrzymaniem wykonania wyroku przez sąd. Sprawca pozostaje w społeczeństwie pod dozorem kuratora na czas określony przez sąd. Jeżeli zaangażuje się w cokolwiek, co jest zakazane przez sąd, dozór kuratorski może zostać odwołany i sprawcę skazuje się za popełniony czyn. Taką koncepcję probacji przyjęło środowisko prawnicze;
- statusu podopiecznego – w tym kontekście probacja odzwierciedla status przestępcy skazanego na probację. Podczas gdy jego wolność pozostaje częściowo ograniczona, to status pozostaje lepszy niż innych przestępców. Osoby te nie są ani całkowicie wolne ani uwięzione; mogą pracować, utrzymywać rodzinę, uniknąć efektów więzienia i naprawić wyrządzone ofiarom szkody;
- podsystemu wykonawczego w ramach sądownictwa karnego – probacja w tym kontekście odnosi się do organu administracji lub organizacji, która zajmuje się świadczeniem usług probacyjnych dla młodocianych lub dorosłych sprawców. Obejmuje ona zastosowanie konkretnych środków mających na celu pomoc przestępcy w uniknięciu kłopotów. Podkreśla rolę kuratora w pilnowaniu, nadzorowaniu i resocjalizacji klienta;
- procesu – w tej definicji zawiera się zbiór funkcji, działań, usług i postępowanie samego sprawcy. Jest on postrzegany jako zjawisko równoległej

⁵ D. MacKenzie, D. Parent, Shock incarceration and prison crowding in Louisiana, *Journal of Criminal Justice* 1991, nr 19, s. 191.

⁶ G. Flowers, T. Carr, R. Ruback, *Special Alternative Incarceration evaluation*, Atlanta 1992, Georgia Department of Corrections, s. 101.

działalności sądu, sprawcy i społeczeństwa. Proces obejmuje konieczność regularnego meldowania się skazanego u kuratora, konieczność świadczenia usług, których potrzebuje sprawca w trakcie resocjalizacji oraz doradztwa, a także nadzoru kuratora w celu kontroli przestrzegania warunków probationi.

Podsumowując, probation może być traktowana jako proces, który daje sędziemu orzekającemu alternatywę prawną, która poprawia status przestępcy w podsystemie sądownictwa karnego.

W sytuacji idealnej, probation mogłaby zostać zorientowana na wszystkie rodzaje przestępstw. W praktyce nie jest to możliwe. Istnieją ograniczenia w stosunku do pewnego rodzaju przestępców, którzy popełniają zwłaszcza zbrodnie lub nie roszą nadziei na poprawę. Zatem probation stosuje się względem tych przestępców, u których istnieje pozytywna szansa na ich resocjalizację.

Ponadto, stosuje się ją, zważając na kryterium wieku sprawcy. W przypadku bowiem młodocianych wybiera się środki probation, ponieważ uwięzienie jest działaniem zbyt restryktywnym. W odniesieniu do młodocianych probation rozwinęła się wraz z rozwojem sądów dla nieletnich w Ameryce i Anglii.

Probation jest aktualnie rodzajem sankcji kryminalnych nakładanych przez sąd na przestępcę po wydaniu wyroku bez uprzedniego orzeczenia kary więzienia. A zatem przestępca może być poddany probation lub otrzymać wyrok w zawieszeniu.

Różnica między zawieszeniem kary a probationą sprowadza się do określania zasad proceduralnych oraz do skutków prawnych ich odwołania. Zawieszenie wykonania kary niesie ze sobą korzyść związaną z tym, że skazany na kuratelę sądową zna alternatywę, jaką jest kara więzienia, co może pomóc w jego resocjalizacji, skłaniając go do wypełnienia warunków okresu próby. W większości państw europejskich postępowanie może zostać umorzone, a przestępca poddany opiece i nadzorowi na odpowiedni okres na zasadzie dobrowolnej probation, lub, w niektórych przypadkach, sąd może orzec wyrok w zawieszeniu. W probation karą jest częściowe pozbawienie wolności, gdyż przestępca pozostaje pod nadzorem kuratora, który kontroluje przestrzegania warunków nałożonych przez sąd. Probation jest rodzajem wyrokowania, które można zastosować wobec skazanego za przestępstwo, a któremu pozwala się żyć w społeczeństwie zgodnie z ustaleniami sądu. Musi on przyjąć warunki sądu i zgodzić się na pozostanie pod nadzorem kuratora. Jeżeli wywiąże się z warunków w wyznaczonym okresie, jego status pozycyjny kończy się i zostaje zwolniony spod jurysdykcji sądu. Jeżeli nie wywiąże się, sąd może zastosować inny rodzaj kary włącznie z umieszczeniem w zakładzie karnym. A zatem w szerszym sensie probation jest nie

tylko sankcją penalną i określoną instytucją prawną, lecz również rozbudowanym systemem świadczeń i usług.

2. Polityka karania – jej mankamenty

Chcąc poprawić efektywność środków oddziaływania na sprawców czynów inkryminowanych, należy je odpowiednio zróżnicować, nie ograniczając się jedynie do kary pozbawienia wolności czy środków probacyjnych. W chwili obecnej między izolacją w więzieniach a zwykłą probacją rozciąga się pusta przestrzeń, która może być wypełniona dolegliwościami karnymi innego typu.

Nie jest odpowiednia ani zbyt liberalizacja, ani nadmierna punitywność środków penalnych. W związku z tym trzeba zmierzać w kierunku zwiększenia zaufania do zmodyfikowania działań probacyjnych, lżejszych niż kara pozbawienia wolności. Obecnie zbyt wielu skazanych przebywa w zakładach karnych i zbyt mało podlega wpływom innego rodzaju instytucji przymusowej kontroli społecznej. Cechuje nas zbyt duża pobłażliwość i przesadna surowość; zbyt duża pobłażliwość – w stosunku do osób, które powinny znajdować się pod ściślejszym nadzorem społeczeństwa, a które teraz poddane zostały oddziaływaniu środków probacyjnych, przesadna surowość – wobec osadzonych, którzy nie stanowią poważnego zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

Jakie są przyczyny braku zadowalających rezultatów, jeśli chodzi o politykę karania? Niektóre z nich tkwią w nastawieniu społeczeństwa do środków represji karnej i w genezie systemu prawa karnego, inne – w niestabilnym rozwoju struktur penitencjarnych i w wielości podmiotów kształtujących sytuację prawną i faktyczną osób ukaranych. Chcąc zdynamizować i usprawnić politykę karania, należy wprowadzić kary pośrednie, znajdujące się pomiędzy karą pozbawienia wolności a zwykłymi środkami probacyjnymi.

Dlaczego używa się pojęcia „kary pośrednie” zamiast wyrażenia „kary alternatywne” albo „sankcje alternatywne”? Określenie „kary alternatywne” wywołuje wrażenie, iż mamy na myśli substytuty kary pozbawienia wolności, co może skutkować przekonaniem, że najbardziej wydajną karą jest kara więzienia. Z drugiej strony, użycie terminu „alternatywne” może stać się swego rodzaju obietnicą zmniejszenia zagęszczenia w jednostkach penitencjarnych, obietnicą – jak na razie – nie do spełnienia.

Można przypuszczać, iż kary typu wysoka grzywna, przymusowa praca społeczna, nadzór rezydencjalny, nakaz leczenia byłyby stosowane, przynajmniej początkowo, wyłącznie w stosunku do osób, które warunkowo zwolniono by z odbycia części kary pozbawienia wolności lub którym warunkowo zawieszono by jej wykonanie.

W celu uzupełnienia brakującego ogniwa pomiędzy bezwzględny pozbawieniem wolności a postępowaniem w warunkach probacji należy zaprojektować i wprowadzić w życie odpowiadający naszym warunkom system kar pośrednich.

Dlaczego kary pośrednie nie mogą być nazywane sankcjami pośrednimi? Otóż w odbiorze społecznym kara utożsamiana jest z pozbawieniem wolności, a sankcje pośrednie kojarzono by z nieco łagodniejszą formą postępowania wobec sprawcy czynu zabronionego przez ustawę karną. Kary pośrednie nie mogą stać się tym samym czymś nadzwyczajnym, mniej dolegliwym. Muszą być równoprawnym elementem istniejącego w naszym kraju systemu środków represji karnej.

Kara powinna być nieuchronna. Przestępcy należy się cierpienie, przymus i ograniczenie swobody. Redukowanie wolności praw może się jednak odbywać nie tylko w warunkach izolacji więziennej, lecz także w ramach niektórych oddziaływań społecznych innego typu.

Nie zmienia to faktu, iż rezultatem każdego przestępstwa winna być dolegliwa sankcja, np. kara pozbawienia wolności albo kara pośrednia. Nie może nią być:

- kara śmierci, która nie zawiera w sobie elementów poprawy sprawcy, a jedynie wypełnia funkcję eliminacyjną,
- kara piętnująca, godząca w godność człowieka,
- kara cielesna (np. chłosta), poniżająca nie tyle ofiarę tej kary, ile społeczeństwo, które ją wymierza.

Skromny zestaw środków probacyjnych (warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary oraz warunkowe umorzenie postępowania karnego), z jakim mamy do czynienia obecnie w Polsce, nie pozwala skutecznie wyeliminować negatywnych skutków kary pozbawienia wolności i jednocześnie zapobiec powrotności do przestępstwa.

Dla niektórych przestępców już samo oskarżenie lub odnotowanie wyroku w aktach może być wystarczającą karą. Dla innych będzie nią przebieg procesu sądowego i honoraria wypłacane adwokatom. Niepewność i obawa związane z oskarżeniem i skazaniem mogą być tak dolegliwe, że często orzekanie kary pozbawienia wolności (bez zawieszania jej wykonania) staje się obciążeniem niezbyt właściwym.

Jak odróżnić prawidłowo ukształtowaną i orzeczoną karę pośrednią od zwykłej probacji? Czasem bywa to bardzo trudne. Odróżnienie jest jednak możliwe. Otóż, areszt domowy możemy potraktować i jako jeden z warunków probacji, i jako karę umieszczenia w odosobnieniu, ustanowioną przez instytucję mającą do tego prawo. Do kar pośrednich zaliczamy tzw. intensywną probację, kary pieniężne, przymusowe prace społeczne i inne kary, będące w istocie sposobami ściślejszej kontroli postępowania osób skazanych w warunkach ograniczonej wolności.

„Intensywna probacja” jest pojęciem na tyle ogólnym, że obejmuje ono swym zakresem przedmiotowym zestaw restrykcji ograniczających swobodę życia w danej społeczności i różnorodność programów zaprojektowanych w celu zapobieżenia recydywie. Poddanie przestępcy konkretnemu programowi probacyjnemu stanowi jedyną w swym rodzaju karę, umożliwiającą dokładne zbadanie i przynajmniej częściowe wyeliminowanie czynników patologicznych, mających większy lub mniejszy wpływ na popełnienie czynu zabronionego. Chodzi tu m.in. o programy walki z narkotykami, alkoholem i chorobami umysłowymi. Intensywna probacja to areszt domowy (rezyden- cjalny), wzmocniony w niektórych przypadkach monitorowaniem elektronicz- nym. To sprawia, że nadzór nad skazanym staje się bardziej efektywny, a kontrola przestępczości – coraz skuteczniejsza.

Innymi karami pośrednimi są: kara pieniężna (grzywna samoistna), w Polsce niedoceniana ze względu na mierne możliwości w zakresie jej eg- zekwowania i nieegalitarny charakter, oraz przymusowa praca społeczna, kara na wskroś wychowawcza, pomagająca przywrócić przestępcę społeczeństwu.

Kary pośrednie nie powinny funkcjonować w izolacji jedna od drugiej. Grzywnę można np. połączyć z aresztem domowym lub przymusową pracą społeczną i dodać do tego nadzór elektroniczny. Jeżeli jednak okaże się to niewystarczające, powinno się powyższy zestaw kar „wspomóc” krótkim pobytem w instytucji zamkniętej.

Jaki system kar pośrednich należy zaprojektować i wprowadzać w życie, ażeby uniknąć zarzutu uprzywilejowania pewnych grup przestępców, dziele- nia ludzi na „gorszych” i „lepszyc” (ci „gorsi” pójdą do więzienia, wobec „lepszyc” będą stosowane kary pośrednie)? W jaki sposób dokonywać kon- troli wyroków sądowych pod względem ich słuszności w celu zminimalizo- wania niewspółmierności kary do winy? W przyszłości nie unikniemy odpo- wiedzi na tak postawione pytania. Może już dziś należałoby ich udzielić.

Skazanym na karę grzywny samoistnej można by zaaplikować i inne do- legliwości:

- nakaz wynagrodzenia szkód poniesionych przez ofiarę przestępstwa,
- pełne pokrycie kosztów sądowych,
- areszt domowy połączony z monitorowaniem elektronicznym, opłacanym przez przestępcę.

W stosunku do niektórych kategorii osób naruszających prawo wystar- czająca mogłaby się okazać intensywna probacja, na którą składałaby się:

- dokładny i regularny nadzór sprawowany przez kuratora sądowego bądź przeszkolonego w tym celu policjanta,
- czasowy pobyt w ośrodku rehabilitacyjnym (np. odwykowym),
- zobowiązanie do odpracowania na cele społeczne określonej liczby go- dzin.

Wszystkie elementy kar pośrednich muszą być jednak skrupulatnie egzekwowane. Orzekając w wyroku karę pośrednią, przysłużymy się i społeczeństwu, i ofierze przestępstwa oraz samemu przestępcy. Jest to bardziej ekonomiczny sposób zadośćuczynienia za wyrządzone zło niż kara pozbawienia wolności.

Zaaprobowanie tak rozbudowanego katalogu kar może być nieco skomplikowane na poziomie wyrokowania sądowego. Związane z nim oczekiwania dotyczą jednak kary współmiernej do zagrożenia, jakie przestępca stworzył społeczeństwu, oraz do właściwości warunków osobistych sprawcy. Rozsądna represja karna powinna przyczynić się do ograniczenia negatywnego zjawiska, jakim jest powrotność do przestępstwa, i do większej elastyczności w ferowaniu orzeczeń.

Kary pośrednie należy zintegrować z istniejącym wszechstronnym systemem środków penalnych. Efektywnie polityka karna może być prowadzona tylko wtedy, gdy suma kar zostanie wzbogacona o dolegliwości przystosowane do różnych typów przestępstw oraz do różnych kategorii przestępców, pod warunkiem, że będą to sankcje proste w egzekwowaniu.

Aktualnie w teorii i praktyce podnosi się zagadnienie znacznego przeludnienia panującego w zakładach karnych i aresztach śledczych, a także nieskuteczności warunkowego przedterminowego zwolnienia i warunkowego zawieszenia wykonania kary jako podstawowych środków probacyjnych. To powoduje konieczność odejścia zarówno od preferencji przyznawanych karze pozbawienia wolności jako karze zasadniczej, jak i od częstych decyzji stosowania nazbyt łagodnych środków w warunkach probacji. Sprzyja to większemu zainteresowaniu formą łączącą dolegliwą represję z nadzorowanym pobytem na wolności, jaką są niewątpliwie kary pośrednie.

Jak na razie, w naszym kraju nie udało się zinstytucjonalizować systemu kar znajdujących się pomiędzy karą pozbawienia wolności a zwykłą probacją. Kara ograniczenia wolności, będąca karą zasadniczą, ostatnio dość rzadko bywa stosowana. Ponadto daje ona zbyt mało możliwych wariantów rozwiązań. Prawdopodobna w przyszłości selekcja pomiędzy słusznie skazanymi na karę pozbawienia wolności a tymi, wobec których orzeczono karę pośrednią, nie może się opierać wyłącznie na kryteriach wagi popełnionego przestępstwa i częstotliwości występowania określonego rodzaju czynu zabronionego na danym obszarze. Podobne kryteria nie powinny również decydować o wyborze między środkami probacyjnymi a karami pośrednimi.

3. Kary pośrednie

Wprowadzenie kar pośrednich do systemu kar zasadniczych wiąże się z koniecznością przełamania pewnego stylu rozumowania polegającego na tym, że przestępstwa o jednakowej wadze i osoby o podobnej karierze kry-

minalnej powinny być traktowane tak samo. Jest to nietrafne rozumienie zasady zasłużonej kary. Nowoczesny system środków penalnych daje możliwość wymierzania różnych kar w podobnych przypadkach, niektórych skazanych odsyłając do zamkniętych instytucji penitencjarnych, innych represjonując na wolności.

Co należy zrobić, aby kary pośrednie spełniały swoją rolę?

Po pierwsze, muszą być one stosowane masowo, co pozwoliłoby zlikwidować przeludnienie więzień i doprowadziłoby do stopniowej marginalizacji instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia i wyroków z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności.

Po drugie, muszą być stanowczo egzekwowane. Ulgi i odroczenia w ich wykonywaniu byłyby stosowane wyjątkowo.

Po trzecie, niewywiązywanie się osoby, wobec której orzeczono karę pośrednią, z ciężących na niej obowiązków powinno skutkować zaostreniem represji ustanowionych pierwotnie, odpowiednio do winy sprawcy.

Po czwarte, grzywna jako kara pośrednia powinna być rozpatrywana albo jako oddzielna kara, albo jako część określonego zespołu sankcji. Dopiero po rozstrzygnięciu tej kwestii należy ustalić wysokość kary pieniężnej i jej płatność ewentualnie rozłożyć na raty. Wysokość grzywny musi być dostosowana do możliwości finansowych przestępcy. Terminy płatności powinny być ściśle przestrzegane. Najwięcej innowacji wymaga jednak sposób szacowania i tryb egzekucji należności pieniężnych. W chwili obecnej grzywny są zbyt niskie, nie korelują ze zdolnościami płatniczymi skazanych, egzekwowane są z trudem.

Po piąte, przymusową pracę społeczną można wykorzystać albo jako pojedynczą dolegliwość, albo jako część zestawu kar. Środek ten może być orzekany zarówno w stosunku do skazanych o niskim cenzusie majątkowym, jak i osób zamożniejszych. Jego zaadoptowanie może przynieść pozytywne efekty pod warunkiem, że wykonawstwo będzie rzetelnie nadzorowane.

Po szóste, chcąc uzyskać znacznie większą kontrolę nad zachowaniem skazanych w społeczeństwie; aby umożliwić im powrót do normalnego życia, wolnego od zjawisk patologicznych, należy zastosować intensywną probację, która może w sobie łączyć areszt domowy np. z przymusowym leczeniem i nadzorem elektronicznym, którego koszt częściowo lub w pełni pokryje przestępca.

Po siódme, przed wprowadzeniem nowego systemu kar pośrednich sądownictwo powinno poddać się wpływom określonych dyrektyw interpretacyjnych nowoczesnej polityki orzeczniczej:

- istnieje cała gama przypadków, w których kary pozbawienia wolności i pośrednie byłyby możliwe do zastosowania w równym stopniu (tak samo, jeśli chodzi o środki probacyjne i kary pośrednie),

- należy zebrać pełny zestaw informacji o samym przestępcy, o jego właściwościach osobistych, możliwościach finansowych, stosunkach rodzinnych itp., ażeby móc zdecydować o odpowiedniej grzywnie, przymusowej pracy społecznej, leczeniu odwykowym, nadzorze rezydencjalnym lub monitorowaniu za pomocą urządzeń elektronicznych, albo o wymierzeniu w jednym wyroku kary pozbawienia wolności i kary pośredniej, z tym że kary te nie mogłyby być wykonywane jednocześnie,
- gdyby skazany na karę pośrednią nie realizował ciężących na nim zobowiązań, sędzia powinien odpowiednio zaostrzyć sankcje, a nawet zastąpić ją karą pozbawienia wolności.

Po ósme, skuteczność oddziaływania kar pośrednich powinna być oceniona bardzo krytycznie, tak aby nie popaść w zbyt dużą euforię w traktowaniu tych środków jako jedynie słusznych instrumentów represji karnej.

Przykładowo w 1999 r. w naszym kraju skazano na karę pozbawienia wolności 211.941 osób, z czego 128.561 osób – na karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Można się zastanawiać, jak wiele z tych osób mogłoby być poddane karom pośrednim. Należy przypuszczać, iż byłaby to liczba ogromna.

Czy wszyscy pozbawieni wolności rzeczywiście powinni być poddani zastosowaniu tejże sankcji? Próba odpowiedzi na to pytanie może być zdefiniowanie kryteriów usprawiedliwiających orzekanie kary izolacji od społeczeństwa.

Skazanie na pobyt w zakładzie karnym ma sens jedynie wtedy, gdy zostaną spełnione poniższe warunki:

- jakakolwiek łagodniejsza kara nie byłaby współmierna do wagi popełnionego przestępstwa (przestępstw),
- izolacja od społeczeństwa zapobiegałaby kolejnym naruszeniom prawa,
- wcześniej stosowane, łżejsze dolegliwości nie spełniły swych celów.

A zatem, wymierzanie kary pozbawienia wolności należy ograniczyć do przypadków, kiedy popełniono ciężką zbrodnię, kiedy trzeba powstrzymać przestępcę od dokonania kolejnych przestępstw i kiedy inne sankcje okazały się niewystarczające.

Stosując tylko te kryteria, można stwierdzić, iż jest wielu skazanych, którzy w zakładach karnych być nie powinni. Są to ludzie popełniający niezbyt ciężkie przestępstwa i mający dość krótką przeszłość przestępczą, którzy nie zasługują na odseparowanie od rodziny i bliskich im osób. Jak dużą stanowią grupę, trudno oszacować.

W praktyce dominuje jeden powód, który preferuje karę pozbawienia wolności. Wydający wyrok sędzia może nawet zachowywać sceptycyzm co do możliwości resocjalizacyjnych tej kary i odstraszenia potencjalnych przestępców, jednak jednego jest pewien: przebywając w jednostce penitencjarnej skazany z pewnością nie popełni żadnego przestępstwa, chyba że bę-

dzie na przepustce. Uniemożliwienie popełniania dalszych przestępstw odgrywa coraz większą rolę przy ferowaniu wyroków i może być w części wytłumaczeniem obecnego przepełnienia zakładów karnych.

Promowanie funkcji zapobiegawczej kary pozbawienia wolności jest w znacznej mierze zabiegiem populistycznym, gdyż sądy po pewnym czasie korzystają jednak z instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Do zwolnienia teoretycznie wybiera się osadzonych, stwarzających możliwie najmniejsze ryzyko popełnienia przestępstwa w przyszłości, a przynajmniej w okresie próby. W praktyce działa tu pewien automatyzm – zwolnienie następuje po odbyciu określonej części kary.

W jednostkach penitencjarnych znajduje się wiele osób, w stosunku do których istnieje znikome prawdopodobieństwo naruszenia prawa w przyszłości i których jedyną szansą jest warunkowe przedterminowe zwolnienie. Nie muszą oni przebywać w całkowitej izolacji od społeczeństwa, któremu już nie zagrażają, a któremu mogą się jeszcze przydać. Z tej grupy wielu nigdy nie trafiłoby do zakładu karnego, gdyby istniał dostatecznie rozbudowany system środków karania.

Z drugiej strony, wielu skazanych, którym warunkowo zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności albo których warunkowo przedterminowo zwolniono, w okresie próby powinno zostać poddanych ściślejszemu nadzorowi, niż ma to miejsce obecnie. Niektórym należałoby, zamiast warunkowo zawieszać wykonanie kary izolacyjnej, obligatoryjnie wymierzyć wysoką karę grzywny. Innych można wykorzystać na przykład przy pracach na rzecz ochrony środowiska. Aktualnie środki probacyjne przewidziane w kodeksie karnym są niewystarczającą szansą umożliwiającą powrót przestępcy do normalnego życia – ze względu na swą łagodność. Naruszenie warunków okresów próby często opłaca się, gdyż ich przestrzeganie nie jest należycie nadzorowane.

Reasumując, polski system karny został zanadto spolaryzowany. Rodzaj orzeczonej kary często nie odpowiada wadze popełnionego przestępstwa i stopniowi, w jakim skazany może zagrozić społeczeństwu w przyszłości. Pomiędzy karą pozbawienia wolności a środkami probacyjnymi istnieje niemal próżnia, którą nie jest w stanie wypełnić kara ograniczenia wolności. Wszechstronny system represji karnej powinien zostać uzupełniony o zestaw kar pośrednich, który w znacznej mierze pozwoliłby wyeliminować karę więzienia oraz środki probacyjne w stosunku do określonych kategorii przestępców.

W okresie transformacji ustrojowej jesteśmy szczególnie narażeni na epidemię przestępstw tzw. „białych kołnierzyków” i na przestępczość zorganizowaną. Aby zapobiec tym niepożądanym zjawiskom społecznym, zaostriamo odpowiedzialność karną, najczęściej przez podniesienie granic zagrożenia dla kary pozbawienia wolności, w odniesieniu do konkretnych

typów przestępstw. Nie wykorzystujemy przy tym możliwości, jakie daje nam na przykład kara grzywny. Niektóre państwa, w tym kraje skandynawskie, traktują grzywnę jako główną karę w systemie środków karnych. Jej wysokość zależy od stopnia zamożności i możliwości zarobkowych skazanego. Jest to represja, która skutecznie odstrasza potencjalnych przestępców. Dzieje się tak dlatego, iż kara ta w znacznym stopniu narusza pozycję ekonomiczną sprawców. W Polsce zazwyczaj jest ona tylko dodatkiem do kary pozbawienia wolności.

Aktualnie w Polsce wprowadzono karę grzywny obliczaną według liczby i wysokości stawek dziennych. I tak, minimalna wysokość stawki wynosi 10 zł, a maksymalna 2 tys. zł, zaś liczba stawek minimalnie 10, natomiast maksymalnie 360. Według tych zasad minimalna grzywna wynosić może 100 zł, a maksymalna 720 tys. zł. Ponadto, przy orzekaniu kary grzywny nadzwyczajnie obostrzonej wprowadza się możliwość podniesienia maksymalnej liczby stawek do 540, co stanowi faktyczny wymiar kary grzywny w wysokości 1 miliona 80 tys. zł.

Natomiast drugie obostrzenie w zakresie wymiaru kary grzywny dotyczy niektórych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu (art. 296 § 3 k.k. – nadużycie zaufania i wyrządzenie szkody w wielkich rozmiarach; art. 297 § 1 k.k. – wyłudzenie kredytu i art. 299 k.k. – pranie pieniędzy), gdzie liczba stawek dziennych podniesiona została do 2000 – odnosi się to wyłącznie do grzywny orzekanej obok kary pozbawienia wolności i wynosi ogółem 4 miliony zł (Kodeks Karny, Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm.).

Należy podkreślić, iż w prawie karno-skarbowym wprowadzono także zasadę orzekania kary grzywny według zasady liczby i wysokości stawek (art. 22 k.k.s.), gdzie określono ich minimalną liczbę jako 10, a maksymalną 720 (Kodeks karny skarbowy, tekst jedn. Dz. U. z 2007 r., Nr 111, poz. 765 ze zm.).

Grzywny są niedoceniane jako instrument karny przeciwko poważniejszym przestępstwom. Kary pieniężne dostrzega się jako nieskuteczne w stosunku do osób o wysokim cenzusie majątkowym i nie stosowane w stosunku do jednostek spauperyzowanych, zapominając, iż wszyskiemu winna jest egzekucja, którą kiedyś będzie można przecież usprawiedliwić.

Kara grzywny, będąca podstawową represją w systemie środków penalnych, powinna w swej wysokości odpowiadać wadze popełnionego przestępstwa i wydolności finansowej skazanego. Efekt w postaci zwiększonej ściągłości należności pieniężnych może być osiągnięty bardzo tanim kosztem, jeżeli do systemu organów egzekucyjnych włączymy samorząd terytorialny i komercyjne instrumenty finansowe (np. banki). Niedoinwestowane i przeciążone pracą sądy nie są dobrymi egzekutorami. W tym tkwi właśnie niewiara w skuteczność kary grzywny jako zasadniczej reakcji na poważne naruszenia prawa.

Zgadzam się, że grzywna nie jest odpowiednią karą dla przestępców o bardzo niskich dochodach. Orzekana wobec ludzi pozbawionych majątku i środków do życia, faktycznie staje się karą pozbawienia wolności (kara zastępcza). Czy rzeczywiście wszyscy spauperyzowani sprawcy powinni trafiać do więzienia? Czy nie warto im dać szansy rehabilitacji w warunkach wolności? Taką możliwość daje przymusowa praca społeczna, która pozwala na naprawienie wyrządzonych szkód lub przysłużenie się w jakiś inny sposób dobru wspólnemu. Odczuwamy regres w budownictwie mieszkaniowym, jest wiele do zrobienia w dziedzinie ochrony środowiska i w infrastrukturze komunalnej, czy w związku z tym nie należałoby skorzystać z umiejętności i pracy niektórych skazanych i z pożytkiem dla nich samych (nie byłiby pozbawieni wolności, otrzymaliby całodzienne wyżywienie, mogliby mieszkać w internatach), dla całej gminy (pozyskanie taniej siły roboczej) i dla budżetu państwa (uzyskanie oszczędności budżetowych)? W przypadku niewypełnienia przez nich należycie obowiązków pracowniczych, karę przymusowej pracy społecznej zamieniano by na karę więzienia.

Kary pośrednie obejmują także inne działania społecznie aprobowane, m.in. intensywną probację wykonywaną w różnego rodzaju ośrodkach przystosowawczych, zakładach odwykowych, a nawet w miejscach stałego zamieszkania sprawców (areszt domowy), w tych ostatnich – wsparte najczęściej elektronicznym lub telefonicznym monitoringiem.

Musimy sobie uświadomić, iż wielu przestępców wymaga ściślejszego nadzoru niż ma to miejsce przy zwykłej probacji, jednak nie na tyle intensywnego, aby realizować go w warunkach pobytu w jednostce penitencjarnej. Kary pośrednie wydają się więc niezbędnym ogniwem w ewolucji systemu środków represji karnej.

4. Rozbudowany system odpowiedzialności karnej

Na uruchomienie eksperymentalnego programu kar pośrednich fundusze na pewno się znajdują. Nowe inicjatywy zawsze spotykają się z żywym zainteresowaniem. Wczesny entuzjazm szybko jednak wygasa, gdy dochodzi do porównań z alternatywnymi rozwiązaniami obecnego systemu. Czy z karami pośrednimi stanie się podobnie? Czy wciąż będziemy się satysfakcjonować rezultatami w postaci ogromnej liczby projektów, które nigdy nie zostaną zrealizowane? Trudno powiedzieć. A zatem, niech o wszystkim zdecyduje skuteczność. Przekonajmy się, czy nowy zestaw sankcji nie wyeliminuje z więzień mniej groźnych przestępców, dając im szansę zrehabilitowania się na wolności. Nie chcę, aby entuzjazm reformatorów znowu się rozproszył i zwyciężyła biurokratyczna inercja.

Należy podjąć ryzyko, pokonać trudności organizacyjne, polityczne i finansowe, jeżeli chcemy, aby nowe pomysły zostały zinstytucjonalizowane

i spodziewane korzyści osiągnięte. Muszą znaleźć się środki na wdrożenie w życie systemu kar pośrednich. Inaczej przy natężeniu zjawiska przestępczości przeludnienie jednostek penitencjarnych stanie się czymś normalnym.

Jeżeli w pewnym momencie nakłady na rozwój kar pośrednich zostaną ograniczone, może dojść do sytuacji, jaka miała miejsce w latach 60. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych. Doprowadzono tam, jak się wydawało, do przełomu w leczeniu umysłowo chorych. Dużą popularnością cieszyły się wtedy leki antypsychotyczne i powstał nawet ruch społeczny, którego zwolennicy głosili hasła przywrócenia psychicznie chorym społeczeństwu. Wierzono, że chorzy ci mogą wykonywać pracę grupową (będąc oczywiście pod ścisłym nadzorem), że mogą być leczeni w klinikach, w których składaliby okresowe wizyty i że mogą mieszkać na wolności w specjalnie przystosowanych obiektach. Niestety, leki antypsychotyczne okazały się zbyt drogie, a miejsca terapii zajęciowej, specjalistyczne kliniki i domy dla osób dotkniętych chorobą umysłową nigdy nie pojawiły się w odpowiedniej liczbie. Opróżniono szpitale, nie oferując nic w zamian. Podobnie może być z karami pośrednimi. Wprowadzenie ich do katalogu kar zasadniczych wymaga bowiem zmian systemowych, a nie półśrodków w postaci szczupłych nakładów na prace projektowe i eksperymenty oraz uczynienie z kar pośrednich uzupełnienia już istniejącego systemu kar.

System o zróżnicowanej skali represji, od środków probacyjnych poprzez kary „średniej mocy” aż do kary pozbawienia wolności, będzie tańszy od tego, w którym kara więzienia jest dolegliwością dominującą, pod jednym wszakże warunkiem: musi upłynąć stosowny okres od momentu wdrożenia reformy. Duży nakład pracy i środków nie przyniesie natychmiastowych efektów.

Urzędników nadzorujących wykonywanie kar pośrednich na początku będzie niewielu, co oznacza, że i niewielu skazanych będzie mogło być poddanych oddziaływaniu tych kar. Ruch „alternatyw dla kary pozbawienia wolności” rozwinął się pod niewłaściwym hasłem: natychmiastowych oszczędności. Zapomniano, że budżet więziennictwa radykalnie zmniejsza się tylko wtedy, gdy ubywa osadzonych i to w takiej liczbie, iż należy zamknąć jakiś zakład karny lub przynajmniej jeden z jego oddziałów.

Jest jeszcze jeden aspekt, na który trzeba zwrócić szczególną uwagę: kara pośrednia musi być bardzo rygorystycznie wykonywana. Przestępca – narkoman, który przerywa program leczenia odwykowego, powinien wiedzieć, że czeka na niego kara znacznie surowsza od tej orzeczonej pierwotnie, tzn. pobyt w jednostce penitencjarnej.

Jeżeli orzeczono karę pieniężną, adekwatną do warunków osobistych możliwości finansowych skazanego, i jeżeli został wyznaczony termin jej uiszczenia, najważniejszą sprawą staje się prosty i sprawny mechanizm

egzekucyjny. Wydaje się niezbędne uświadomienie sobie tych realiów, gdyż liczba grzywn, których nie udało się ściągnąć, jest znaczna.

Aby cele, postawione przed karami pośrednimi, zostały osiągnięte, należy konsekwentnie działać w kierunku wykwalifikowania odpowiednich kadr i większej skuteczności aparatu wykonawczego.

W ciągu najbliższych lat, mam nadzieję, zostanie zachwiana pozycja kary pozbawienia wolności jako kary dominującej. Powstanie system, który będzie zapewniał możliwość wyboru jednego lub kilku środków karnych (bez podziału na „lepsze” i „gorsze”) dla określonych grup przestępców. Środki probacyjne powinny być uzupełnione karami pośrednimi, zakładając, że środkami probacyjnymi pozostaną tylko warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności oraz warunkowe umorzenie postępowania karnego. Stwarzając całą gamę kar, umożliwiamy, nawet w trakcie wykonywania jednej z nich, zamianę pierwotnie orzeczonej sankcji (na inne), jeżeli będą za tym przemawiały jakieś ważne względy. Oceny ważności powodów zastąpienia określonej represji inną (innymi) powinien dokonywać sąd po wysłuchaniu opinii organów postępowania wykonawczego.

Te dywagacje teoretyczne mogą wydawać się zbyt idealistyczne, ale są one przedłużeniem osiągnięć nauki prawa karnego w zakresie jak najpełniejszego urzeczywistnienia w trakcie wykonywania kar zasady humanitaryzmu. Ich wprowadzenie w życie wymaga poczynienia radykalnych reform w sferze wydawania wyroków.

Nie może być tak, że sędzia wydający wyrok staje faktycznie przed wyborem – kara pozbawienia wolności (lub kara grzywny) albo warunkowe zawieszenie jej wykonania; coś albo nic. W ten sposób kierujemy do zakładów karnych drobnych przestępców, ludzi nieprzystosowanych społecznie, bardzo często jednostki uchylające się od alimentacji. Jedyną dla nich szansą jest warunkowe przedterminowe zwolnienie, możliwe do zastosowania w przypadku odbycia przez nich pewnej części kary i pozytywnej w stosunku do nich prognozy kryminologicznej. Szkoda, że nie mają oni szansy zrehabilitowania się w inny sposób, bardziej użyteczny dla społeczeństwa. Chyba warto pomyśleć nad zmianami legislacyjnymi, które usunęłyby granice czasowe możliwości podjęcia przez sądy decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Jako alternatywne rozwiązanie rysuje się potrzeba ewentualnego zastąpienia kary pozbawienia wolności w toku jej wykonywania inną karą, np. karą grzywny czy przymusową pracą społeczną. W tym wypadku krótkoterminowa kara więzienia znakomicie spełniałaby swoją rolę jako czynnik odstrasżający przed popełnieniem kolejnych przestępstw, a kara zastępcza stałaby się ekwiwalentem szkód i krzywd wyrządzonych ofierze przestępstwa oraz społeczeństwu.

Przedstawione propozycje podlegałyby oczywiście odpowiedniemu modelowaniu tak, aby dawały szansę wcześniejszego wyjścia na wolność możliwie szerokiemu kręgowi osadzonych. Nie dostawaliby takiej szansy sprawcy niebezpieczni, głęboko zdemoralizowani i ci, którzy wcześniej, choćby raz, nie potrafili z niej skorzystać.

Jak zatem powinien wyglądać racjonalny system wydawania wyroków?

Po pierwsze, musi być zaakceptowana zasada możliwości zmiany kary w trakcie jej wykonywania.

Po drugie, należy unikać uproszczeń typu „kara pozbawienia wolności albo nic (albo prawie nic)”.

Po trzecie, sędziom należy dać więcej swobody przy wyborze rodzaju i wymiaru kary. Swego rodzaju ograniczeniem byłaby następująca klasyfikacja przestępców:

- „musi zostać skazany na karę pozbawienia wolności”,
- „powinien zostać skazany na karę pozbawienia wolności, chyba że...”,
- „nie powinien zostać skazany na karę pozbawienia wolności, chyba że...”,
- „musi zostać skazany na inną karę niż kara pozbawienia wolności”.

Przedstawione wyżej kategorie klasyfikacyjne zostały zbudowane na bazie dwóch równouprawnionych kryteriów: wagi popełnionego przestępstwa i kariery kryminalnej sprawcy.

Po czwarte, o wyborze odpowiedniej kary (ewentualnie o jej zmianie) powinien decydować wyłącznie organ sądowy.

System środków represji karnej, wzbogacony o zestaw kar pośrednich, może spotkać się z gwałtowną krytyką ze strony sędziów i zwolenników równego traktowania sprawców przestępstw tego samego rodzaju. Oczywiście, może się zdarzyć, że dwaj jednakowo „zasłużeni” przestępcy zostaną potraktowani w różny sposób, jeden – łagodniej, drugi – surowiej. Ktoś otrzyma karę pozbawienia wolności, ktoś inny – karę grzywny lub karę przymusowej pracy społecznej.

Zarzut nierównego traktowania przestępców łatwo daje się obalić. Czyż dzisiaj sędziowie nie różnią się w ocenach, wymierzając na tej samej skali przestępstwa, co prawda przeważnie karę pozbawienia wolności, jednak w różnej wysokości? Rozbudowana teoria kary wymaga akceptacji faktu, że orzeczona w wyroku kara jest przypadkiem indywidualnym i nie musi być precyzyjnie powtórzona w kolejnych wyrokach w stosunku do sprawców tej samej kategorii. Jedyne, co może być osiągnięte w tym zakresie, to przybliżona ekwiwalentność kar dla danego typu przestępstwa.

Konsekwencją wprowadzenia do systemu środków karnych kar pośrednich stanowi przesunięcie znacznej liczby sprawców, którzy poszliby do więzienia, do sfery przymusowych oddziaływań społecznych w warunkach wolnościowych. Jest to opłacalne zarówno dla przestępców, którzy unikną pobytu w zakładzie karnym, jak i dla społeczeństwa, choćby ze względów eko-

nomicznych. Z drugiej strony, zmniejszy się liczba osób poddawanych probacji; kary pośrednie z powodzeniem mogą zastąpić np. warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności czy też warunkowe przedterminowe zwolnienie (w tym wypadku część kary pozbawienia wolności zamieniono by np. na karę przymusowej pracy społecznej albo na areszt domowy).

Sąd, równoważąc w wyroku stopień naruszenia określonych dóbr chronionych oraz rodzaj i wymiar sankcji, powinien zastanowić się nad celami przyświecającymi poszczególnym rodzajom kar i wybrać tę, która eliminuje przestępcę ze społeczności (kara pozbawienia wolności) albo do niej przywraca (kara pośrednia). Sprawcy niebezpieczni i zdemoralizowani, którzy nigdy nie przystosują się do „normalnego życia”, powinni być od społeczeństwa izolowani tak długo, jak jest to racjonalne.

Należy zdać sobie sprawę, iż bardzo trudno będzie przekonać sędziów, że kara pozbawienia wolności jest jedną z wielu represji karnych i że powinna być stosowana, może nie wyjątkowo, ale niezbyt często. Ważną rolę do spełnienia widzę dla Sądu Najwyższego w stosunku do nowej Kodyfikacji Karnej, który swym autorytetem może wpłynąć na politykę sędziów, w celu racjonalnego wyboru sankcji karnych, w tym kary więzienia.

Wśród problemów praktycznych, towarzyszących docelowemu wprowadzeniu kar pośrednich do systemu środków represji karnej, najtrudniejszym wydaje się pokonanie uprzedzeń, że kara pozbawienia wolności pozostanie karą dla osób spauperyzowanych, zaś inne rodzaje kar będą stosowane wobec osób o wysokim cenzusie majątkowym.

Weźmy jako przykład dwóch przestępców uzależnionych od narkotyków, oskarżonych o dokonanie rozboju. Każdy z nich był już raz skazany za podobne przestępstwo. Obaj są pełnoletni, legitymują się tym samym wiekiem. Przestępca A jest studentem, pochodzi z pełnej rodziny, pozostaje na utrzymaniu zamożnych rodziców, należy do klasy średniej, korzystał wielokrotnie z kosztownych kuracji odwykowych opłacanych przez rodzinę. Przestępca B pochodzi z rodziny patologicznej, wielodzietnej, mieszka razem z rodziną pokoleniową, posiada trudne warunki mieszkaniowe, żyje z doraźnych zasiłków z pomocy społecznej i nie stać go na leczenie w ośrodku odwykowym.

Przestępca B rzeczywiście najpierw powinien trafić do zakładu karnego, gdyż nie można wobec niego zastosować żadnej innej sankcji:

- grzywna nie zostałaaby uiszczona,
- przymusowa praca społeczna nie wchodziłaby w grę ze względu na chorobę narkotykową,
- nadzór w warunkach intensywnej probacji byłby czymś iluzorycznym,
- koszty przymusowego leczenia w zakładzie odwykowym na wolności musiałyby pokryć państwo, a przestępca, nie ponosząc żadnych obciążeń finansowych, byłby w istocie „nagrodzony” za popełnienie zbrodni,

dlatego też w stosunku do niego powinna być zastosowana kuracja antynarkotykowa w jednostce penitencjarnej, aby odczuł karę, w tym przypadku w postaci pozbawienia wolności, aby zrozumiał, że dano mu szansę nie tylko wyleczenia, ale i zastąpienia w przyszłości kary więzienia karą przymusowej pracy społecznej.

W stosunku do przestępcy A postępowanie powinno być inne. Zamiast pozbawiać go wolności, można mu wymierzyć odpowiednią karę pieniężną, która zadośćuczyniłaby ofierze przestępstwa oraz społeczeństwu wyrządzone krzywdy i szkody, następnie poddać go intensywnemu nadzorowi probacyjnemu (jednym z warunków okresu próby byłby regularny udział w programie leczenia odwykowego – za to również sprawca musiałby zapłacić – poza tym okresowo poddawano by go testom na obecność w organizmie środków odurzających), a jego pobyt na wolności organizowany winien być w warunkach odpowiadających aresztowi domowemu i, jeśli to niezbędne, kontroli za pomocą urządzenia elektronicznego (do zakupu takiego urządzenia można by zobligować skazanego w wyroku).

Naleganie, aby przestępca A poszedł do więzienia wyłącznie z tego powodu, że brakuje stosownych środków do obchodzenia się z przestępcą B w warunkach wolnościowych, jest iluzorycznym przykładem dążenia do równości w cierpieniu fizycznym, a jednocześnie znakomitym sposobem na przeludnienie zakładów karnych. Jeżeli karę pozbawienia wolności nadal będziemy traktować instrumentalnie jako sankcję dominującą, to nie tylko nie damy szansy przestępcy A, ale także uniemożliwimy wyleczenie i powrót do normalnego życia przestępcy B.

Sprawcy potrafiący zrehabilitować się na wolności, którzy nie muszą być izolowani od społeczeństwa, nie powinni trafiać do jednostek penitencjarnych. Ich „uwolnienie”, co może wydawać się paradoksem, będzie korzystne dla przestępców, którzy muszą się znaleźć w więzieniu lub którzy znajdują się tam dlatego, że inne kary nie były dla nich odpowiednie. Zredukowana populacja więzienna może zostać poddana o wiele bardziej intensywnym zabiegom terapeutyczno-resocjalizacyjnym, a o to przecież chodzi w nowoczesnej polityce penitencjarnej.

Wszechstronny system przywracania przestępcy społeczeństwu, bazujący na środkach probacyjnych, karach pośrednich i karze pozbawienia wolności, jest bardzo elastyczny i sąd, wyszukując zestaw sankcji dla konkretnego sprawcy, powinien o tym pamiętać.

Należy się zgodzić, iż dobry system karny to taki system, w którym kary są ekwiwalentne w stosunku do przestępców popełniających ten sam typ przestępstwa oraz mających podobną karierę kryminalną. Trzeba się jednak zastanowić, w jakim sensie powinny być one ekwiwalentne. Istnieją co najmniej dwie płaszczyzny, na których można tej równoważności się doszukiwać. Z punktu widzenia przestępcy ekwiwalentem czynu zabronionego jest

doznawanie cierpienia lub stosowny wymiar kary pozbawienia wolności. Sądy jednakże powinny rozumieć ekwiwalencję inaczej – jako równoważnik funkcji pełnionych przez kary, często rodzajowo różne wobec rodzajowo podobnych przestępców.

Zróznicowane postacie, odmiany intensywności bólu oraz rozmiarów naruszania autonomii zawiera w sobie kara pozbawienia wolności. Łatwo jednak zauważyć, że różnice w statusie osadzonych, a także między typami i rodzajami zakładów karnych, wykluczają jakąkolwiek ekwiwalentność. Jednakże tylko w ocenie nieprofesjonalistów roczne uwięzienie jest ekwiwalentem racjonalnej polityki karania. Osąd ten jest raczej pochodną wiedzy na temat sprawiedliwości karnej, uzyskiwanej ze źródeł potocznych anizeli z rzeczowych i zawodowych publikacji z zakresu polityki kryminalnej. Siła oddziaływania większości społeczeństwa jest tak duża, że ustawodawca często ulega magii najbardziej surowych kar i ogranicza rolę sądów do ogłaszania wyroków oraz wymierzania kar niezmiennych i niepodważalnych, *quasi-egalitarnych*. Równość w cierpieniu i naruszaniu prawa do wolności jest ideałem iluzorycznym – opaczny rozumieniem zasady powszechnej równości. Kar nie powinno się dzielić na surowe i łagodne, lecz tylko na odpowiednie i nieodpowiednie wobec charakteru czynu inkryminowanego. Miarą ich ekwiwalentności powinien być spodziewany efekt w postaci zniwelowania skutków przestępstwa (naprawa szkód i zadośćuczynienia krzywdom), resocjalizacji czy też odizolowania od społeczeństwa. Tylko takie podejście nie nacechowane przesadnym rygoryzmem umożliwi zaakceptowanie kar pośrednich jako równorzędnych środków w stosunku do kary pozbawienia wolności. Dopiero uświadomiona pozorna „nierówność” zdaje się nie stanowić większego problemu.

Zainteresowanie wielu grup społecznych ogranicza się najczęściej do najpoważniejszych w skutkach, najbardziej sensacyjnych lub najbardziej brutalnych przypadków przestępstw. Nie są to zazwyczaj przypadki, w których kary pośrednie mogłyby być zastosowane. Nagłaśnianie takich spraw powoduje jednak społeczną nieakceptowalność różnorodności sankcji, a co za tym idzie – utwierdzenie dominującej pozycji kary izolacyjnej jako swego rodzaju antidotum na zagrożenie przestępczością. Zinstytucjonalizowanie kar pośrednich nie będzie możliwe bez przekonania do nich ogółu społeczności, która nadal wyznaje zasadę, że surowsze kary spowodują zredukowanie zjawiska przestępczości.

Ból lub cierpienie mogą być wyznacznikami zasłużonej kary tylko w takim znaczeniu, że represja nie deprecjonuje wagi przestępstwa i uprzedniej karalności sprawcy poprzez, między innymi, wyrozumiałość dla jego obecnej sytuacji życiowej, ani też nie sankcjonuje cierpienia przesadnego w stosunku do popełnionego czynu lub stopnia zdemoralizowania przestępcy. Nie wyklucza to wszakże możliwości zastosowania wobec określonych sprawców

zachowań kryminalnych kary więzienia, podczas gdy inni za podobne zachowanie podlegaliby rygorom kar pośrednich.

Czy stopień ograniczenia autonomii jest lepszą miarą ekwiwalentności kar od bólu i cierpienia? Ograniczenia wolności w następstwie umieszczenia osób w zakładach penitencjarnych są oczywiście znacznie szersze niż ma to miejsce w przypadku aresztu domowego połączonego z elektronicznym monitorowaniem. Jednakże każdorazowo w ocenie trafności orzeczenia sądowego co do rodzaju sankcji penalnej należy wziąć pod uwagę element kosztowności społecznej i indywidualnej tkwiącej w wymierzonej sankcji. Koszty pobytu w zakładach karnych obciążają państwo, koszty zakupu i obsługi urządzenia elektronicznego nadzoru pokrywa natomiast sam skazany.

Osoba przebywająca w więzieniu z jednej strony „korzysta” z opieki państwa, z drugiej – musi poddać się reżimowi jednostki totalnej. Aresztant domowy z kolei ma, z jednej strony, więcej swobody, w organizowaniu swego życia prywatnego, z drugiej – ponosi bardzo wysokie koszty ekonomiczne orzeczonej w stosunku do niego kary. Okresy trwania nadzoru rezydencjalnego i kary pozbawienia wolności można tak zrównoważyć, że areszt domowy będzie równie dotkliwą sankcją jak pobyt w więzieniu. Żeby tego dokonać, należy przeprowadzić rewolucję w sposobie myślenia na temat sprawiedliwej kary, co wydaje się być realne w niedługiej przyszłości.

A zatem wyobrażenie, iż sprawiedliwa i równa kara to, przykładowo, sankcja pięciu lat pozbawienia wolności, może w praktyce podlegać różnym modyfikacjom w ocenie samych sprawców przestępstw. Jedni odczuwają ją jako dobrodziejstwo w postaci bezpłatnego wyżywienia i noclegu lub jako okazję do spotkania się z osobami ze środowisk kryminogennych, inni – jako niemożność zrekompensowania społeczeństwu i ofierze przestępstwa wyrządzonego zła lub też jako wyłącznie okres frustracji i poniżenia godności osobistej.

Pełna ekwiwalentność kar pozostaje tylko ideałem, do którego należy dążyć. Rodzaj i wymiar sankcji nie powinien zatem opierać się na subiektywnych oczekiwaniach społecznych, lecz na obiektywnej prognozie postępów karania.

Zinterpretujemy tę tezę określonym przykładem. Dwóch sprawców popełniło przestępstwo tego samego typu, np. kradzież z włamaniem. Obaj uzależnieni są od narkotyków. Przyjmijmy, iż chcieli ukraść przedmioty o zbliżonej wartości i że przedtem byli karani sędownie. Przestępca A, bez zawodu, bezrobotny, mieszka w bardzo złych warunkach w rodzinie wielodzietnej, utrzymuje się z zasiłków i doraźnej pracy fizycznej. Przestępca B ma stałe zatrudnienie, ukończył szkołę średnią, nie ma kłopotów finansowych, korzysta z odpowiednich warunków mieszkaniowych wraz z rodziną pokoleniową. Czy następujące kary byłyby dla nich sprawiedliwe? Dla przestępcy A – dwa

lata pozbawienia wolności; w trakcie odbywania kary w jednostce penitencjarnej uczestniczyłby w programie leczenia odwykowego i później, po odbyciu kary, leczylby się na koszt państwa w zakładzie specjalistycznym. Dla przestępcy B – trzy lata intensywnej probacji na następujących warunkach:

- rok pobytu w szpitalu odwykowym (w zakładzie zamkniętym),
- przez następne dwa lata – raz w tygodniu kontakt z kuratorem i regularne badanie na obecność w organizmie narkotyków, poza tym obowiązek naprawienia szkód wyrządzonych przestępstwem; koszty leczenia odwykowego i wydatki związane z nadzorem probacyjnym pokrywałby skazany.

Takie zróżnicowanie sankcji wydaje się uzasadnione z punktu widzenia funkcji, jakie spełniają one wobec społeczeństwa i samego sprawcy przestępstwa. Fakt posiadania wsparcia ze strony rodziny, odpowiednie wykształcenie i możliwości kontynuowania pracy zarobkowej na wolności, nie mogą pozostawać bez znaczenia przy wyborze kary (zestawu kar). Czy wobec tego nadal powinniśmy forsować tezę, że zarówno dla przestępcy A, jak i przestępcy B najodpowiedniejszą karą będzie kara pozbawienia wolności, będąca uosobieniem opacznie rozumianej zasady powszechnej równości?

Naleganie, aby obaj sprawcy zostali skazani na pobyt w zakładzie karnym tylko dlatego, że w stosunku do przestępcy A nie można zastosować innego środka karnego (oprócz kary pozbawienia wolności), biorąc pod uwagę jego trudną sytuację socjalną, jest niczym innym jak próbą osiągnięcia pozornej równości za zbyt wygórowaną cenę. Nie przyniosłoby to korzyści ani przestępcy A, ani przestępcy B, ani społeczeństwu. Prawo karne nie jest w stanie naprawić nierówności społecznych. Wytwarza się tu jednak pewien stan nierówności moralnej, który zmusza nas do zastanowienia się nad tym, czy system zróżnicowanych kar uzyska akceptację powszechną jako sprawiedliwy i czy, zanim to nastąpi, może prawidłowo funkcjonować.

W polityce kryminalnej powinno przeważać przekonanie, iż wartościowanie sankcji pod względem bólu, cierpienia czy ograniczenia autonomii nie ma już żadnego sensu, a ekwiwalencja kar powinna raczej wyrażać się w ich funkcjach.

Dyrektywa interpretacyjna o potrzebie ekwiwalencji rozumianej jako rezultat wypełnianych przez karę funkcji także dla sędziów powinna stać się podstawowym argumentem przy wyborze określonego środka karnego. Jeśli kara ma polegać na odstraszeniu sprawcy od popełnienia kolejnego przestępstwa, to w równym stopniu można to osiągnąć za pomocą krótkoterminowego pozbawienia wolności, jak i odpowiednio wysokiej grzywny. Tak samo funkcja izolacyjna kary może być z powodzeniem wypełniana zarówno przez więzienie, jak i w warunkach aresztu domowego, połączonego z monitorowaniem elektronicznym.

Korzyści w postaci oszczędności finansowych i unikania niepotrzebnego cierpienia skłaniają ku preferencjom dla mniej destruktywnych kar pośred-

nich, których funkcjonalne cele są zgoła odmienne od celów kary pozbawienia wolności.

5. Teoria zasłużonej kary

Kiedy mówimy, iż jakaś kara jest zasłużona, nie mamy na myśli dolegliwości ani zbyt łagodnej, ani zbyt surowej, ani takiej, która jest adekwatna dla znamion stanu podmiotowego przestępcy czy proporcjonalna do stopnia szkodliwości czynu przestępczego, ani też takiej, która jest okrutna lub nie daje szans jednostce na powrót do normalnego życia. Chodzi o karę sprawiedliwą, daleką zarówno od przesadnego rygoryzmu, jak i od abolicjonizmu.

Dialektyka ludzkich myśli i działań określi z czasem wartości wyznaczające minima i maksima zasłużonych kar w stosunku do określonych typów przestępstw czy podobnych w swej naturze przestępców. Wartości takie na pewno istnieją; trzeba być jednak cierpliwym w ich poszukiwaniach, nie ulegając jednocześnie presji opinii publicznej, która przechyla szalę sprawiedliwości zawsze tylko w jedną stronę – ku nadmiernemu rygoryzmowi.

Określając górną i dolną granicę kary, która może być orzeczona w stosunku do danego typu przestępstwa, ustawodawca często kieruje się emocjami, widząc w przestępcach wyłącznie ludzi zdemoralizowanych, nieprzy stosowanych społecznie i nie zasługujących na danie im choćby jednej szansy zrehabilitowania się na wolności. Nie wszyscy z nich są jednak niebezpieczni; wielu popchnęła do przestępstwa nierówność społeczno-majątkowa, nieznamość prawa lub, po prostu, zwykły przypadek. Najgorsze jest jednak to, że praktycznie jedyną alternatywą dla orzeczonej kary pozbawienia wolności (bez zawieszenia jej wykonania) wciąż pozostaje skrócenie okresu jej trwania.

Kojarzenie sprawiedliwej kary wyłącznie z wymiarem czasowym pobytu w jednostce penitencjarnej musi budzić sprzeciw teoretyków prawa karnego. Jeszcze większy opór powinien wzbudzić schemat myślowy, polegający na zaakceptowaniu reguły stosowania i wykonywania kary pozbawienia wolności jako gwarantującej równość skazanych w cierpieniu i naruszaniu autonomii. Przyjęcie takiego rozwiązania spowodowałoby konieczność utworzenia nowych zakładów karnych i rozbudowy już istniejących. W takim systemie niewielu skazanych mogłoby liczyć na inną karę niż kara więzienia.

Konkurencyjne myślenie to system zmodyfikowany, jeżeli chcemy uniknąć nadmiernej surowości w polityce karnej i polityce penitencjarnej. Za przestępstwa poważniejsze wymierzamy karę pozbawienia wolności, za mniejszej wagi – inne sankcje, np. karę grzywny, przymusowej pracy społecznej czy dozór probacyjny. Ogólnie rzecz biorąc, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu powinny spotkać się z odpowiedzią w postaci represji izola-

cyjnych, a przestępstwa przeciw mieniu i przestępstwa gospodarcze – w postaci sankcji ekonomicznych, nieraz bardzo dotkliwych.

Ale nawet system „kara pozbawienia wolności lub inna kara plus równość w cierpieniu lub ograniczaniu autonomii” byłby nadmiernie surowy, a to z powodu kłopotów z uszeregowaniem szkód ekonomicznych i strat moralnych w odniesieniu do konkretnych typów przestępstw. Takie pogrupowanie zostałyby zapewne przeprowadzone na zasadzie „najgorszego przypadku”, co mogłoby doprowadzić do paradoksu polegającego na tym, że sprawca rozboju, który grożąc konkretnej osobie użyciem siły, zabrał jej nieznaczną kwotę pieniężną, zostałby znacznie surowiej potraktowany przez sąd niż malwersant finansowy, który naraził budżet państwa na wielomiliardowe straty. Władza ustawodawcza, ustalając granice zagrożenia karą dla danego typu przestępstwa, dopasowuje je do najbardziej brutalnych przypadków pogwałcenia prawa. Cierpią na tym zwłaszcza „przeciętni” przestępcy, którzy stają się „ofiarami” rygorystyki ustawodawcy niejako z przypadku. Jeśli chcemy wprowadzić system rozsądnej i sprawiedliwej kary, musimy odrzucić schematyzm przy wyborze rodzaju i rozmiaru sankcji, pozostawiając sądom swobodę decyzji, który z środków karnych i w jakim wymiarze będzie odpowiedni dla danego sprawcy. Doprowadzi to do oszczędniejszego korzystania z grupy środków penalnych najbardziej represyjnych.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, bardzo ważny i często niedostrzegany, a mianowicie – na modyfikacje wewnętrzne w obrębie poszczególnych kar. Kara pozbawienia wolności jako represja może być wykonywana w różny sposób w zależności od typu zakładu karnego i zastosowanego programu. Łagodzenie jej skutków może się odbywać np. poprzez częste udzielanie przepustek lub możliwości zatrudnienia skazanych na zewnątrz. Skrócenie pobytu w warunkach izolacji – dzięki warunkowemu przedterminowemu zwolnieniu – również w pewien sposób różnicuje osadzonych. Jeśli chodzi o karę grzywny, to jej modyfikacje mogą polegać na odroczeniu płatności albo na rozłożeniu świadczenia na raty. Myślę, iż warto rozważyć, czy nie wprowadzić do kodeksu karnego wykonawczego nowego instrumentu, stosowanego w wyjątkowych przypadkach, a mianowicie – redukcji części należności (nie należałoby wtedy tak często orzekać zastępczej kary pozbawienia wolności).

W przypadku postulowanej kary intensywnej probacji należyte wypełnianie obowiązków i sumienne przestrzeganie warunków ścisłego dozoru powinno stać się przesłanką do skrócenia okresu ich trwania. To samo można odnieść do kary przymusowej pracy społecznej.

Istnieje pełna gama możliwych rozwiązań w zakresie ukształtowania powinności i sposobów dozoru, jeśli chodzi o intensywną probację, oraz rodzaju i częstotliwości prac w przypadku przymusowej pracy społecznej. Umie-

jętne wykorzystanie zróżnicowania wewnętrznego kar może stać się najlepszym instrumentem do rugowania punitywności z obcego systemu karnego.

Konkludując, należy stwierdzić, iż dominująca pozycja kary pozbawienia wolności w zestawie kar zasadniczych, choć nadal się utrzymuje, została poddana druzgocącej krytyce. Aktualnie karze pozbawienia wolności odmawia się miana środka poprawczego oraz zwraca się uwagę na postępującą dehumanizację więźniów w warunkach izolacji więziennej. Poszukiwania systemu sprawiedliwej represji karnej, opierającego się na cierpieniach fizycznych i psychicznych związanych z uwięzieniem, nie powinny mieć racji bytu w kraju demokratycznym, w którym prawa człowieka nie są tylko czczą deklaracją.

Wprowadzenie nowego systemu odpowiedzialności karno-prawnej, oparte o kary pośrednie utrudniają komplikacje natury prawnej, politycznej, ideologicznej, organizacyjnej oraz finansowej. Bariery prawne wiążą się z trudnościami asymilacji instytucji kar pośrednich – jako wytworu systemu prawa anglo-amerykańskiego – na grunt porządku krajowego (kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego). Przyszłym substratem dla rozwoju nowego typu sankcji mogłyby być: kara ograniczenia wolności, kara grzywny, środki zabezpieczające (izolacyjno-lecznicze), środki probacyjne (warunkowe umorzenie postępowania karnego, warunkowe przedterminowe zwolnienie, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności), a także instytucja zamiany rodzaju kary na środek łagodniejszy. Chcąc przeprowadzić gruntowną reformę systemu karnego, nie wystarczy zastąpić kilku instytucji nowymi. Najpierw trzeba zdiagnozować całościowo przyczyny dysfunkcjonalności poprzednich rozwiązań, a następnie wprowadzić nowe – lub zmodyfikować dotychczasowe instrumenty polityki karania. Jak się wydaje, główną przeszkodą wprowadzenia w naszym kraju systemu kar pośrednich wciąż pozostaje propenitencjarny (w znaczeniu – prowięzienny) charakter przepisów prawa karnego materialnego (zapis ustawowych sankcji odnoszących się do przepisów zawartych w części szczególnej kodeksu karnego), prawa karnego procesowego (rola, jaką odgrywa tymczasowe aresztowanie – izolacyjny środek zapobiegawczy w postępowaniu karnym) i prawa karnego wykonawczego (w kodeksie karnym wykonawczym kara pozbawienia wolności zajmuje centralne i dominujące miejsce).

Powierzchniowa analiza może uzasadniać pogląd, iż wystarczy wprowadzić zmiany w kodyfikacjach karnych w kierunku obniżenia rangi instytucji izolacyjnych i tym samym w zestawie kar zasadniczych zmieścić środki bardziej humanitarne. Tego typu racjonalizacja jest niezadowalająca, gdyż od razu pojawiają się komplikacje m.in. natury praktycznej.

Do przeprowadzenia nowelizacji aktów prawnych rangi ustawowej potrzeba woli politycznej ugrupowań mających większość w parlamencie. Bez

uzyskania poparcia wpływowych polityków żadna inicjatywa ustawodawcza nie zostanie w procesie legislacyjnym skonsumowana.

Nieemożność przekonania większości parlamentarnej (przeszkody polityczne) może spowodować, iż rewolucyjne zmiany w polityce kryminalnej dotyczące wprowadzenia kar pośrednich nie wyjdą poza sferę studiów analitycznych.

Z barierami politycznymi ściśle wiążą się komplikacje ideologiczne. Wielu działaczy politycznych, odwołując się do reliktowych teorii kary oraz stereotypów interpretacyjnych zakorzenionych w powszechnej świadomości społecznej, głosi populistyczne poglądy na temat źródeł przestępczości, restryktywnych metod reagowania na nią i pozytywnych bądź negatywnych skutków poszczególnych dolegliwości karnych. Ta ideologia sprawiedliwości społecznej prowadzi jednoznacznie w stronę punitywnego systemu karnego z karą pozbawienia wolności i karą śmierci – jako najbardziej efektywnymi sankcjami. A zatem głoszone przekonanie o niewystarczającym stopniu poczucia pewności władzy oraz stopniu pewności bezpieczeństwa prawnego obywateli i związanego z nim sądu o sposobie kontrolowania przestępczości nie torują drogi do modyfikacji systemu odpowiedzialności karnej poprzez wprowadzenie katalogu sankcji pośrednich.

Poza tym, wprowadzenie nowych reakcji karno-prawnych stwarza, przynajmniej na początku, wiele problemów strukturalno-organizacyjnych. Podmioty właściwe w zakresie wykonywania orzeczeń w postępowaniu karnym poddawane są wtedy systemowej reorganizacji pociągającej za sobą przekwalifikowanie kadry do nowych zadań oraz rotację osób nie nadających się do wypełniania nowych funkcji zawodowych. Zmiany tego typu nie są odbierane pozytywnie przez personel etatowy służb odpowiedzialnych za wykonawstwo środków penalnych. Ewentualne włączenie kar pośrednich do systemu kar zasadniczych i częściowe wyparcie przez nie kary pozbawienia wolności najbardziej odczuli by więziennicy, jako że straciliby oni pozycję głównych wykonawców kar na rzecz organów egzekwujących grzywny, kuratorów i policjantów. W związku z tym, największym oponentem nowego rodzaju sankcji wydaje się być obecna struktura organizacyjna odpowiedzialna za proces wykonania kary pozbawienia wolności.

Przekształcenie wielu jednostek penitencjarnych w zakłady rehabilitacji społecznej oraz leczenia odwykowego, usprawnienie systemu ściągania należności pieniężnych, a także przeszkolenie kadry kuratorów i policjantów, wymaga również odpowiednich nakładów finansowych. A zatem, kolejnymi trudnościami, na które mogą napotkać reformatorzy systemu karnego na drodze do jego rehumanizowania, są komplikacje natury finansowej. Budżet państwa obciążony długiem zewnętrznym i wewnętrznym, nadmiernie rozdęty w sferze wydatkowej, nie jest w stanie partycypować w kosztach reformy polegającej na wkomponowaniu kar pośrednich do zestawu kar zasadni-

czych. Ciężar przeprowadzenia tej operacji musiałby więc spocząć na gminach. Najpierw jednak należałoby je przekonać, iż inwestowanie w infrastrukturę wykonawczą w zakresie kar pośrednich byłoby dla nich opłacalne, chociażby ze względu na pozyskiwanie znacznej grupy skazanych do prac fizycznych (kara przymusowej pracy społecznej) i zwiększone wpływy pieniężne (czerpanie korzyści finansowych z odpłatnego leczenia odwykowego, egzekucji grzywien oraz różnego rodzaju opłat związanych z wykonywaniem nadzoru w warunkach intensywnej probacji).

Długa lista przeszkód stojących na drodze zmiany systemu odpowiedzialności karno-prawnej nie oznacza, iż dokonanie tejże modyfikacji nie będzie możliwe. Wymagać to jednak będzie zbudowania odpowiedniej strategii, za pomocą której owe komplikacje uda się pokonać. Zmiany w polityce społecznej – dotyczące form kontrolowania przestępczości – powinny rozpocząć się od reformowania postaw społecznych, oddziaływania na opinię publiczną, urabiania ustawodawcy oraz różnych licznych antagonistów do proponowanej reformy, iż jest ona niezbędna dla stworzenia nowoczesnej i skutecznej polityki kryminalnej ograniczania przestępczości.

Kary pośrednie nie mogą być postrzegane jako alternatywy dla kary pozbawienia wolności. Są one sankcjami niezależnymi, wypełniającymi pustą przestrzeń pomiędzy pobytem w zakładzie karnym a środkami probacyjnymi. System odpowiedzialności, w którym karę więzienia uważa się za podstawową sankcję, a inne środki – za jej substytuty, powinien jak najszybciej przejść do historii. Tak twierdzą nie tylko przedstawiciele nauki prawa karnego, ale także sędziowie, prokuratorzy, którzy w przeludnieniu jednostek penitencjarnych oraz degradacji resocjalizacyjnych działań dostrzegają bardzo niepokojące zjawisko społeczne. Wszyscy oni widzą potrzebę zmodyfikowania obecnego systemu odpowiedzialności karno-prawnej i są potencjalnymi zwolennikami kar pośrednich.

Czy reforma polegająca na wprowadzeniu do zestawu kar zasadniczych nowego typu sankcji jest opłacalna pod względem ekonomicznym i polityczno-prawnym?

W pierwszej fazie reformy, czyli w fazie inwestowania, koszty polityczno-ekonomiczne wprowadzanych zmian mogą być dość wysokie, a efekty – nieznaczące. Nie należy się spodziewać, iż w krótkim czasie nastąpi nagłe odwrócenie tendencji w polityce orzeczniczej organów sądowych i że radykalnie zmniejszy się populacja więzienna. Na to potrzeba czasu.

Na początku kary pośrednie spełniałyby rolę zaostrzonych środków probacyjnych. Zastąpiłyby zapewne warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowe umorzenie postępowania i warunkowe przedterminowe zwolnienie (w tym wypadku mielibyśmy do czynienia z wariantem – kara pozbawienia wolności plus kara pośrednia). Za takim właśnie rozwiązaniem przemawiałyby względy zarówno subiektywne, jak i obiektyw-

ne. Subiektywnymi nazywam te, które wiążą się z nieodpartą wolą sędziów do stosowania surowych represji i uleganiem w ten sposób opinii publicznej (np. warunkowe zawieszenie wykonania kary jest postrzegane w społeczeństwie jako środek zbyt łagodny i nieadekwatny do wyrządzonych przestępstwem szkód i krzywd), obiektywnymi zaś – możliwie szybkie przekształcenie bazy organizującej oddziaływania społeczne w warunkach okresu próby w infrastrukturę niezbędną do pełnego wykorzystania zestawu kar pośrednich.

Chcąc przeciwdziałać całkowitej deprecjacji instytucji środków probacyjnych i zastępowaniem ich przez kary: przymusowej pracy społecznej, aresztu domowego czy grzywny, należałoby jak najszybciej doprowadzić do sytuacji, kiedy kary pośrednie byłyby orzekane wobec sprawców, którzy nie powinni być kierowani do zakładów karnych (albo nie powinni w nim dłużej przebywać) i jednocześnie nie zasługujących na szansę powrotu do społeczeństwa w warunkach zwykłej probacji.

Koszty detronizacji systemu opartego na dominującej pozycji kary pozbawienia wolności mogą być jednak na tyle wysokie, że kary pośrednie nigdy nie staną się przeciwwagą dla kary więzienia i nie spowodują znacznego zmniejszenia się populacji więziennej. Obniżenie tych kosztów jest jednak możliwe pod warunkiem, że gruntowna modyfikacja obecnego systemu zostałaaby przeprowadzona szybko i sprawnie w ramach realizacji szczegółowych programów restrukturyzacyjnych, w których uczestniczyłyby nie tylko jednostki państwowe, ale także gminy, banki i inne podmioty, jak chociażby zakłady ubezpieczeń czy organizacje społeczne.

Po pierwsze, program zagospodarowania infrastruktury powięziennej. Na bazie likwidowanych jednostek penitencjarnych mogłyby powstać zakłady rehabilitacji społecznej czy też ośrodki leczenia odwykowego, prowadzone na zasadzie częściowej lub pełnej odpłatności, jak również internaty dla osób odbywających karę przymusowej pracy społecznej. Znaczna część funkcjonariuszy służby więziennej powinna znaleźć w nich zatrudnienie.

Po drugie, program przyuczenia części kadry więziennej do wykonywania nowych zadań w ramach sprawowania nadzoru nad osobami znajdującymi się w aresztach domowych (chodzi tu m.in. o przeszkolenie w zakresie posługiwania się urządzeniami monitorowania elektronicznego).

Po trzecie, program skuteczniejszego egzekwowania grzywien. Efekt w postaci zwiększonej ściągalności kar pieniężnych mógłby zostać osiągnięty z łatwością w przypadku powierzenia funkcji organów egzekucyjnych bankom, zakładom ubezpieczeniowym lub jednostkom samorządu terytorialnego.

Częściowa komunalizacja lub komercjalizacja systemu wykonania środków karnych nie tylko prowadzi do ograniczenia zakresu stosowania kary bezwzględnej pozbawienia wolności, ale także do uznawania reguł spr-

wiedliwości formalnej oraz sprawiedliwości wyrównawczej za podstawowe i naczelne dyrektywy nowoczesnej polityki karania.

6. Podsumowanie

Cały świat od dziesięcioleci gwałtownie poszukuje skutecznych, z punktu widzenia zabezpieczenia społecznego, substytutów kary pozbawienia wolności. Ostatnio w polityce kryminalnej modne jest poszukiwanie tzw. trzeciego toru w systemie następstw prawnych popełnienia przestępstwa. Chodzi tu o tego typu świadczenia sprawcy, które zdadne są do wytworzenia sytuacji, w której społeczeństwo i pokrzywdzony mogą być w „rozsądny” sposób zaspokojeni. Przejawem takich poszukiwań jest zaprojektowany przez autora system nowoczesnej polityki kryminalnej uwzględniający zestaw kar pośrednich i sankcji probacyjnych. Jest to *novum* w stosunku do obowiązującego stanu normatywnego i do zmian proponowanych w projektach ustawodawstwa karnego. Głównym celem tej reformy jest doprowadzenie do świadomości praktyków, iż zachodzi konieczność przełamania stylu myślenia polegającego na tym, że przestępstwo o jednakowej wadze i osoby o podobnej karierze kryminalnej powinny być traktowane jednakowo. Należy ostatecznie przełamać mit tak właśnie rozumianej zasady zasłużonej kary.

1. Badania kryminologiczne wyraźnie podkreślają istnienie związku między przestępczością a innymi problemami społecznymi i to na poziomie struktury mikro- i makrosocjalnej. Ten bliski związek upoważnia badaczy do poszukiwania wspólnego i jednorodnego paradygmatu naukowego dla zbudowania całościowego modelu zapobiegania zjawiskom patologii społecznej. Wydaje się, iż terapia społeczna jest szansą na poziomie integracyjności myśli, filozofii i idei postępowania do skonstruowania tychże przedsięwzięć.

2. Działalność reformatorska może być wyłącznie domeną zmiany obrazu rzeczywistości społecznej poprzez przeobrażenie jakościowe, a nie ilościowe. Te pierwsze polegają na modyfikacji obejmujących przewartościowania co do celów, funkcji, zadań oraz metod i środków postępowania w ujęciu strukturalnym i dynamicznym. Zaś drugi rodzaj przebudowy opiera się na wybranych elementach zmian z katalogu czynników oddziałujących na społeczeństwo, nie wywołując pozytywnych następstw w sferze kontroli zjawisk społecznych.

3. Odrzucając stagnację jako stan bezruchu społecznego i charakteryzujący się rezygnacją z całościowych zmian, a jedynie dokonywaniem korekt, które w niczym nie naruszają istoty – struktury, należałoby reformować procesy i zjawiska społeczne na poziomie podejścia modernizacyjnego uwzględniającego globalność przekształceń jako warunku do koordynacji działań w zakresie formułowania nowego prawa wspartego na rzeczywistym

autorytecie. Na tej płaszczyźnie powinna powstać homeostaza wszystkich podmiotów organizujących działalność profilaktyczną, socjalizacyjną i resocjalizacyjną w zakresie ograniczania zjawisk patologii społecznej, marginalizacji i wykluczenia społecznego uznających wspólne i funkcjonalne prawo oparte na tożsamej aksjologii obiektywizującej jego treść jako okoliczności budowania systemowego podejścia w zakresie profilaktyki społecznej drugiego stopnia.

4. Myśl reformatorska, inspirowana nastawieniami konserwatywnymi, liberalnymi bądź radykalnymi co do intelektualnej koncepcji tychże zmian i jakości formułowanego prawa, będzie z kolei decydować o granicach, głębokościach i motywach budowania struktur organizacyjnych odpowiedzialnych za wykonawstwo i realizację modelu profilaktyki społecznej na poziomie profilaktyki przeddeliktualnej, przestępczej (objawowej) oraz postdeliktualnej. Wydaje się, iż zaadoptowanie rozwiązań praktycznych z dziedziny humanistycznej pedagogiki społecznej uznających model działań klinicznych – wychowawczych oraz działań probacyjnych, pozwoliłoby doprowadzić do integracyjności organizowanego systemu na trzecim poziomie, odpowiedzialnej za ponowny po aktywizacji udany powrót jednostek do społeczeństwa. Jest to możliwe, aby w procesie zmian prowadzonych w instytucjach pomocowych i probacyjnych doprowadzać jednostkę do poziomu człowieka zintegrowanego poprzez rozbudowanie elementów tożsamości osobowej i tożsamości społecznej, tj. sfery praw i wolności indywidualnej oraz odpowiedzialności i zrozumienia społecznego dla tych osób.

5. W polskiej polityce kryminalnej nadal dominuje tendencja do orzekania za popełnione przestępstwo sankcji karnej w postaci kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Opiera się ona w głównej mierze na przeświadczeniu, iż każdy skazany bez wyjątku jest podatny na dane oddziaływania wychowawcze oraz założeniu, że kara izolacyjna stwarza optymalne warunki do przeprowadzenia określonych czynności w zakresie procesu resocjalizacji, które skutecznie reformując osobowość przestępcy, zapobiegają wystąpieniu zjawiska przestępczości wtórnej.

Jednym z głównych powodów ferowania tego rodzaju kary jest spełnianie przez nią funkcji zapobiegawczej wyrażającej się w braku możliwości dokonywania kolejnych czynów przestępczych. Promowanie znaczenia powyższej funkcji wydaje się być jednak zabiegiem populistycznym, gdyż sądy po upływie pewnego czasu korzystają w sposób niejako automatyczny z instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, nie tylko w stosunku do osadzonych stwarzających najmniejsze ryzyko popełnienia przestępstwa w przyszłości, ale również jednostek, które winny zostać poddane znacznie ściślejszemu nadzorowi.

Obecny, punitywny model zwalczania przestępczości, korzystający w szerokim zakresie z orzekania dotkliwych, niezróżnicowanych środków kar-

nych, wydaje się nie dostrzegać istniejących już od początków XIX stulecia nurtów negujących poprawcze wartości kary izolacji. Powstała na przełomie XIX i XX w. koncepcja demoralizującego wpływu środowiska więziennego na skazanego, współcześnie potwierdzana jest przez wyniki badań empirycznych, przeprowadzanych w Polsce i krajach zachodnich. Wykazują one otwarcie nikłą wartość represyjnego modelu przestępczości dla efektów procesu resocjalizacji. Badania Krajewskiego udowodniły, iż Polska posiada najwyższy w Europie wskaźnik prizonizacji. Według wielu autorów zjawisko przystosowania więziennego jest systemem autodestrukcyjnym i nie sprzyja prowadzeniu resocjalizacji w jednostkach penitencjarnych, nie przygotowuje więźniów do życia na wolności.

Badania uwidoczniły ponadto, iż na podniesienie efektywności kary izolacyjnej nie wywiera wpływu okres pobytu w więzieniu, zwłaszcza zaś długoterminowy charakter kary oraz fakt, że kara wolności nie stanowi skutecznego środka poprawczego, zwłaszcza w przypadku orzekania jej wobec recydywistów penitencjarnych. Koniecznym wydaje się więc poszukiwanie doskonalszych sposobów i metod oddziaływania na sprawców przestępstw przez stworzenie odpowiedniego systemu środków penalnych niezbędnych do ograniczenia i zwalczania zjawiska przestępczości.

6. Właściwą odpowiedzią na wskazane poszukiwania jest rozwój idei probacji jako profesjonalnej działalności różnych podmiotów na rzecz osób psychospołecznie dysfunkcyjnych w rygorach odpowiednich dla wolnościowych sankcji karno-prawnych. Wprowadzenie probacji jako nowej filozofii karania nie oznacza wymuszenia rezygnacji ze stosowania surowych środków penalnych, ogranicza jednak ich stosowanie do rozmiarów niezbędnych dla potrzeb ochrony społeczeństwa.

Skazanie człowieka na pobyt w zakładzie karnym ma sens jedynie w sytuacji, gdy jakakolwiek kara łagodniejsza byłaby rażąco niewspółmierna do wagi popełnionego przestępstwa (na przykład ciężka zbrodnia), gdy wcześniej stosowane sankcje nie spełniłyby założonych celów oraz w przypadku, gdy izolacja mogłaby zapobiec kolejnym naruszeniom prawa.

Probacja winna stanowić system poprawczy, przede wszystkim umożliwiając skazanemu udany powrót do życia w społeczeństwie oraz dając szansę rehabilitacji w warunkach wolności kontrolowanej. Nie ukrywam, iż filozofia probacji stanowi próbę rewolucyjnego podejścia w polityce karania, proponuje bowiem jakościowe, generalne zmiany w obrębie polityki kryminalnej. Nie można jej traktować jako wyłącznie korekty systemowej, która wprowadzona do polityki w niczym nie narusza ustanowionych wcześniej funkcji i zadań.

Chcąc usprawnić i zmienić politykę karania, która jest integralną częścią polityki kryminalnej, obok ściśle związanej z nią polityki legislacyjnej i penitencjarnej należy wprowadzić i stosować system kar pośrednich. Zapropono-

nowana koncepcja środków probacyjnych opiera się na idei współuczestnictwa ogółu społeczeństwa w realizacji celów polityki kryminalnej, niezbędne jest więc rzetelne, kompleksowe uświadamianie ludzi przy pomocy stosowanych metod, iż ma ono szansę być skutecznie chronione przed zjawiskiem przestępczości za pomocą innych sposobów niż klasyczne środki represji.

7. Niezmiernie istotne jest rozbicie funkcjonującego w świadomości społecznej mitu represji oraz opartego na nim sposobu myślenia, iż kara skuteczna to kara jedynie surowa, gdzie wzmaganie elementów represyjnych podnosi jeszcze jej skuteczność. Jak wykazałem, kary pośrednie nie powinny być traktowane jako alternatywa dla kary pozbawienia wolności. Są one niezależnymi sankcjami uzupełniającymi lukę pomiędzy karą izolacyjną a środkami probacyjnymi.

Oprócz tego, sformułowanie „kary alternatywne” przywoływać może skojarzenie, iż mamy do czynienia z substytutami kary pozbawienia wolności, co z kolei prowadzić może do przekonania, iż jedyną wydajną sankcją jest kara więzienia. Kary pośrednie nie mogą być również nazywane sankcjami pośrednimi, gdyż w odbiorze społecznym kara utożsamiana jest z faktem pozbawienia wolności, kary pośrednie mogłyby więc zostać uznane za łagodniejszą formę postępowania wobec sprawcy przestępstwa. Kary pośrednie nie mogą być karami mniej dolegliwymi, muszą stanowić równoprawny element istniejącego systemu środków represji karnych. Kary pośrednie, jak również środki probacyjne muszą być traktowane w sposób autonomiczny, nie stanowią bowiem zastępstwa, ale posiadają dolegliwość samoistną w myśl sprawiedliwości formalnej oraz sprawiedliwości wyrównawczej.

Nie ulega więc wątpliwości, iż kara powinna być nieuchronna i zawierać element dolegliwości czy przymusu. Trzeba mieć jednak na uwadze fakt, iż jej pierwotnym celem jest przede wszystkim resocjalizacja oraz poprawa człowieka w zakresie jego społecznego, emocjonalnego i duchowego funkcjonowania. W związku z powyższym, karę probacyjną powinna cechować odpowiedniość polegająca na współmierności orzekanej kary do popełnionego czynu zabronionego oraz skutków, jakie wywołał.

8. Orzekane kary powinny być warunkowane zależnością od etiologii zachowań przestępczych. Sądy ekwiwalencję winny rozumieć jako równoważnik funkcji pełnionych przez kary, często różnego rodzaju wobec rodzajowo podobnych przestępców (D. J. West, 1983).

Kary sprawiedliwe nie mają dzielić się na kary łagodne bądź surowe, tylko na odpowiednie lub nieodpowiednie charakterowi czynu przestępczego. Ból czy cierpienie mogą być wyznacznikami zasłużonej kary jedynie w takim znaczeniu, iż wymierzana kara nie deprecjonuje wagi przestępstwa poprzez na przykład wyrozumiałość dla obecnej sytuacji życiowej sprawcy, nie powinna również sankcjonować cierpienia przesadnego w stosunku do popełnionego czynu lub stopnia demoralizacji.

W założeniach polityki kryminalnej powinno być zaznaczone w wyraźny sposób, iż wartościowanie sankcji pod względem ograniczania autonomii czy zadawania bólu nie ma żadnego sensu; ekwiwalencja kar powinna wyrażać się w ich funkcjach. Kara sprawiedliwa powinna więc spełniać funkcje w zakresie spełnienia wymogów sprawiedliwości formalnej (należy tu: odpowiedniość kary, różne rodzaje kar dla różnego rodzaju przestępstw) oraz sprawiedliwości wyrównawczej, związanej z wyrównywaniem strat powstałych w wyniku popełnienia przestępstwa na poziomie ofiar sprawcy przestępstwa, społeczeństwa oraz samego sprawcy.

Kary probacyjne należy konstruować w taki sposób, by osiągały elementy obydwu rodzajów sprawiedliwości. Nie występują zresztą istotne przeszkody w zakresie kształtowania sposobów i powinności dozoru w przypadku intensywnej probacji oraz rodzaju, czasu w przypadku orzeczenia przymusowego wykonywania prac społecznych. Włączyć tu można programy walki z wszelkimi uzależnieniami, pomoc osobom upośledzonym umysłowo bądź niesprawnym fizycznie. Intensywna probacja to również możliwość zastosowania dozoru rezydencjalnego oraz poddania przestępcy monitoringowi elektronicznemu czy zastosowanie kary grzywny samoistnej.

9. Probacja jako nowa filozofia karania musi być budowana jako system kar. Kary pośrednie, do których zalicza się między innymi intensywną probację, nie powinny funkcjonować w izolacji, lecz pozostawać połączone; w sytuacji gdy wybrany zestaw kar okazałby się nieefektywny, można byłoby wesprzeć go krótkoterminowym pobytem w placówce zamkniętej. Wszystkie elementy kary muszą być ściśle egzekwowane, aby przysłużyć się w zadowalającym stopniu ofierze przestępstwa, społeczeństwu oraz samemu przestępcy. Muszą być nadto orzekane i stosowane w skali masowej, w celu doprowadzenia do marginalizacji instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, pozwoliłoby też na zlikwidowanie przeludnienia więzień. Zasadnym wydaje się obciążenie skazanego pełnymi lub częściowymi kosztami kar orzekanych w systemie intensywnej probacji. Z punktu widzenia efektywności procesu resocjalizacji nieskuteczne jest wprowadzenie kar pośrednich bez stosowania przez sądy dyrektyw odnośnie konieczności zbierania pełnego zestawu informacji o sytuacji socjalno-bytowej przestępcy, warto również wykazywać kontrolowany optymizm w ocenie oddziaływania tych kar.

Każdy rodzaj orzeczonej kary powinien służyć naprawie jednostki, dolegliwość zawarta w treści kary ma na celu resocjalizację, odbiegając od niego, jedynie utrwali się wadliwe mechanizmy postępowania przestępcy.

10. Należy przede wszystkim mieć na uwadze, iż nowa filozofia karania jest traktowana jako teoria wychowania do wolności oraz teoria adaptacji do wolności. Oznacza to przygotowanie skazanego i nauczenie go poprawnego pełnienia określonych ról w środowisku społecznym, akceptowanych po-

wszechnie form zachowań jako alternatyw wobec popełnianych uprzednio czynów zabronionych i zachowań antyspołecznych. Zakłada tworzenie pozytywnych zmian w osobowości sprawcy oraz wyrównywanie psychicznych dysfunkcji, pomaga też wdrażać cały program w życie, sprawując kontrolę nad jego realizacją. Wspomnieć tu warto o istniejącym duchowym nurcie dotyczącym wychowania człowieka, którego twórcą był na początku lat dwudziestych XX wieku Rudolf Steiner. Przedwczesna śmierć tego myśliciela i filozofa przerwała rozpoczęte badania w powyższym zakresie; Steiner opracował program wychowania opartego na rozwoju duchowym człowieka. Zakładał on zgodnie z koncepcją antropozofii istnienie w każdej jednostce pierwiastka duchowego, który należy rozwijać. Może być to osiągnięte przez każdego człowieka, gdyż absolutnie każda jednostka posiada wrodzoną zdolność do rozwijania wewnętrznej mądrości. Nie jest to kwestia wiary, lecz wiedzy, i może być wykorzystywana przy udziale odpowiedzialnych pedagogów do przekształcania społecznej rzeczywistości w pożądanym kierunku.

11. Fakt popełnienia przestępstwa jest oceniany przez społeczeństwo za zachowanie wysoce naganne, stając się źródłem różnorodnych konfliktów. W tym zakresie kara jest więc sposobem eliminowania sytuacji konfliktowej wśród ogółu społeczności zarówno w chwili obecnej, jak i w przyszłości. Stanie się to jednak możliwe dopiero po nawiązaniu współpracy pomiędzy sprawcą, ofiarą oraz społeczeństwem. Porozumienie będzie możliwe dzięki wykorzystaniu mediacji i zadośćuczynieniu społeczeństwu poprzez podjęcie działań wyrównujących straty wynikłe z popełnienia czynu przestępczego na rzecz środowiska lokalnego. Należą tutaj wszelkie prace o charakterze społecznym na terenie hospicjów, szpitali oraz prace interwencyjne.

Aby wprowadzić w życie i stosować w praktyce na szeroką skalę działania podlegające teorii sprawiedliwego karania, należy włączyć społeczeństwo w rzeczywiste wykorzystanie kar średniej mocy i środków probacyjnych. Związane jest to z zapewnieniem ludności odpowiedniej w tym zakresie edukacji.

Wyznacznikiem państwa prawa jest dostępność do edukacji; w Polsce obecnie ogół społeczeństwa nie jest ani informowany, ani edukowany w wystarczającym stopniu w zakresie zwalczania przestępczości innymi środkami niż represyjne środki penalne, nie posiada też wiedzy o faktycznej sytuacji psychospołecznej skazanych. Trudno jest pracować na rzecz odstąpienia od stosowania kary pozbawienia wolności, jeśli nie ma się realnych szans na zapewnienie społeczeństwu możliwości wyuczenia odpowiednich reakcji społecznych, postaw. Dzisiejsze postawy ludzi wobec nowej filozofii karania mają raczej charakter fasadowy, populistyczny. Ma to ścisły związek z faktem, iż za wykonywanie kary ponosi w głównej mierze odpowiedzialność rząd oraz dominujący trend polityczny. Więziennictwo nie odpowiada za sposób wykonywania kary. Gdyby dano szansę społeczeństwu – przed-

stawicielom banków, policji, pracownikom gmin – wykonywania kar pośrednich w formie zastosowania na przykład wolności dozorowanej, byłaby realna szansa właściwego budowania postaw ludzi wobec kary, przestępcy i nowoczesnych metod zapobiegania przestępcom. Program edukacji akademickiej nie uznaje obecnie konieczności włączenia doń jako przedmiotu obowiązkowego teorii sprawiedliwego karania czy nowej filozofii karania.

12. Prawo karne, penitencjarne i procesowe wciąż posiada charakter propenitencjarny, występuje również wielość podmiotów kształtujących prawo, zaś resort więziennictwa nie pozostaje odpowiedzialnym za kształt istniejących więzień. Proponowane reformy mogłyby zaradzić obecnie istniejącej sytuacji, wymaga to jednak przełamania wielu barier. Bez pomocy wpływowych polityków żaden inicjator zmian nie ma możliwości zrealizowania reform. Potrzebna jest tu wola polityczna partii posiadających większość parlamentarną. Tymczasem wielu polityków przez odsyłanie do przestarzałych i nieskutecznych teorii karnych negatywnie generuje świadomość społeczną i propaguje populistyczny punkt widzenia na sprawy kryminalne.

Promowanie wiary w niewystarczający poziom zaufania w stosunku do władz publicznych oraz niski poziom bezpieczeństwa prawnego stoi w wyraźnej sprzeczności z wprowadzaniem w życie kar pośrednich.

13. Prócz tego, wprowadzenie nowego systemu restrykcji karnych rodzi wiele problemów organizacyjnych. Potencjalne wprowadzenie do podstawowego systemu karnego pośredniego karania wraz z częściową eliminacją kar więzienia mogłoby wywołać silny skutek dla personelu więziennego; utraciłby on pozycję instytucji karnej na rzecz organów zbierających grzywny, kuratorów czy policjantów. Wydaje się, iż największymi przeciwnikami wprowadzenia nowych sankcji są jednostki funkcjonujące w istniejącej strukturze organizacyjnej odpowiedzialnej za proces łączenia kar z uwięzieniem.

14. Kolejną barierą, na którą natykają się inicjatorzy reform, jest bariera finansowa – jak wiadomo budżet państwa nie ma możliwości uczestnictwa w kosztach reform skierowanych na wdrożenie kar pośrednich w obręb podstawowych instytucji penalnych.

Istniejące przeszkody nie wykluczają w sposób kategoryczny modyfikacji systemu karania. Na początek wystarczy zajęcie się reformą postaw społecznych przekonywaniem profesjonalnych grup związanych z działalnością w systemie, o konieczności ustanowienia narzędzi nowoczesnej, efektywnej, humanitarnej polityki kryminalnej eliminującej przestępczość. W znacznie późniejszym okresie należałoby wprowadzić programy utylizacji infrastruktury więziennej, programy specjalnych szkoleń dla służby więziennej dotyczące nowych zadań, program efektywnego zbierania grzywn.

15. Bardzo ważnym elementem w zakresie zmian systemowych byłoby zmiany w obrębie organu sądu. Sąd powinien być organem niezawisłym

przy wyborze środka i powinien mieć możliwość jego zamiany w trakcie wykonywania kary.

Kuratorzy stanowiący grupę profesjonalistów powinni być stroną w postępowaniu sądowo-wykonawczym, w przeciwieństwie do roli terażniejszej aparatu wykonawczego. Kurator jako specjalista powinien stawiać diagnozę odnośnie wyboru właściwego środka karnego i jako organ wykonawczy powinien móc korzystać z usług wolontariatu. Powyższe propozycje reform nie są promowane przez instytucje rządowe. Mimo tego istnieje szansa na przeprowadzenie pierwszej zmiany przez stworzenie nowego systemu kurateli jako podstawowego warunku dla systemu probacji w Polsce.

Probacja jest inwestycją w ludzkość; daje możliwość budowania, a nie rujnowania ludzkiej osobowości, i w takim spojrzeniu powinna tkwić siła funkcjonowania nowego systemu karania.